



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

**50** lat  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

#4 (254)  
**styczeń 2018**  
ISSN 1505-6317



**Śląski Festiwal Nauki  
KATOWICE 2017**

str. 12–13



# Koncert przedświąteczny z muzyką Krzesimira Dębskiego



1



2



3



4



5



6

- 1 Koncert przedświąteczny z muzyką Krzesimira Dębskiego odbył się 10 grudnia 2017 roku
- 2 Krzesimir Dębski wystąpił w roli skrzypka oraz dyrygenta
- 3 W programie znalazły się utwory sakralne oraz muzyka filmowa Krzesimira Dębskiego
- 4 Uczestnicy koncertu w ewangelickim kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach

- 5 Od lewej: JE Biskup ks. Marek Szkućło, JM Rektor UŚ prof. Andrzej Kowalczyk oraz JE Biskup ks. dr Marian Niemiec
- 6 Podczas koncertu wystąpili Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyktando dr hab. prof. UŚ Izabelli Zieleckiej-Panek, Krakowskie Trio Stroikowe oraz muzycy z Zakładu Muzyki Rozrywkowej Instytutu Muzyki UŚ

Fot. Agnieszka Szymala



str. 14–15

## Benedyktyni – strażnicy polskiego dziedzictwa

# Polecamy

**Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora**

ISSN 1505-6317

Okładka: Śląski Festiwal Nauki

KATOWICE 2017. Fot. Agnieszka Szymala

**Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora**

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Katarzyna Gubała

Małgorzata Kłoskiewicz, Agnieszka Nęcka,

Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżko

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138

40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ [gazeta@us.edu.pl](mailto:gazeta@us.edu.pl) | [www.gu.us.edu.pl](http://www.gu.us.edu.pl)

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: [biuro@drukarch.com.pl](mailto:biuro@drukarch.com.pl)

[www.drukarch.com.pl](http://www.drukarch.com.pl)

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



**gazeta**  
uniwersytecka US

mięsięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach



### KRONIKA US

str. 4–5



### WYWIAD

Wehikuł przemiany świata  
str. 6–8



### INFORMACJE

Inauguracja działalności  
Śląskiego Centrum Wody  
str. 9



### WSPOMNIENIE

Wymagający wobec siebie –  
wyznaczyli dla innych  
str. 10–11



### WYDARZENIA

Jak nauka zakorkowała  
Katowice str. 12–13



### BADANIA NAUKOWE

Benedyktyni – strażnicy  
polskiego dziedzictwa  
str. 14–15



### BADANIA NAUKOWE

Lepiej zapobiegać niż  
leczyć str. 16–17



### WYWIAD

Na Marsie pokazałabym  
Gwiezdne wojny... str. 18–19



### Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

W służbie książki  
str. 20–21



### Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

Kiedy człowiek staje się  
bestią str. 22–23



### INFORMACJE

To był niezwykły koncert  
str. 24



### INFORMACJE

Doświadczamy szóstego  
wymierania str. 25



### Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

Świat prawniczy i medyczny  
jednym głosem str. 26



### FELIETONY

Noworoczne  
czarnowidztwo str. 27



### FELIETONY

Trocha FICTION  
str. 27



### LOSY ABSOLWENTÓW

Mówię ci, że... str. 28



### INFORMACJE

Harmonogram konkursów  
str. 29



### INFORMACJE

Nowości Wydawnictwa  
Uniwersytetu Śląskiego  
str. 30



## Najlepsi absolwenci UŚ

20 listopada w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów najlepszym absolwentom roku akademickiego 2016/2017. Wyróżnieni absolwenci zostali wybrani przez władze poszczególnych jednostek Uniwersytetu Śląskiego: dziekanów wydziałów oraz dyrektora Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych. Studenci zostali wyróżnieni między innymi za: bardzo wysoką średnią ocen z całego okresu studiów, celującą lub bardzo dobrą ocenę na dyplomie, osiągnięcia naukowe lub artystyczne. Podczas uroczystości zostały również ogłoszone wyniki piątej edycji plebiscytu „Absolwent z Pasją”. Zwycięzcą konkursu został Rafał Warchulski, absolwent geologii (specjalność geochemia i mineralogia) na Wydziale Nauk o Ziemi. Plebiscyt „Absolwent z Pasją” promuje osoby aktywne społecznie, osiągające sukcesy w działalności naukowej, kulturalnej lub w sporcie i z pełnym zaangażowaniem oddające się swoim zainteresowaniom. W tym roku o tytuł Absolwenta z Pasją ubiegało się 26 kandydatów, a głosowanie trwało od 13 do 19 listopada na stronie internetowej katowickiej „Gazety Wyborczej”. W konkursie oddano 8082 głosy, laureat uzyskał ich 1087.

## Ks. prof. Jerzy Szymik laureatem nagrody literackiej

25 listopada w Książnicy Podlaskiej odbyła się gala wręczenia Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego. Tegorocznym laureatem został ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Szymik, pracownik Katedry Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego UŚ, członek watykańskiej Międzynarodowej Komisji Teologicznej (od 2004 roku), autor przeszło 50 książek naukowych, poetyckich i eseistycznych. Jego badania koncentrują się na problematyce chrystologii integralnej, topiki teologicznej i interdyscyplinarnych badań pogranicza teologiczno-kulturowego, metodologii teologii i metateologii, a w ostatnich latach na recepcji teologii i nauczania Josepha Ratzingera/Benedykta XVI.

## Prof. Tadeusz Widła laureatem Konkursu im. Profesora Tadeusza Hanauska

28 listopada w auli Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom XVIII edycji Konkursu im. Profesora Tadeusza Hanauska. Wśród laureatów tegorocznej edycji znalazł się prof. zw. dr hab. Tadeusz Widła, kierownik Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji UŚ, który otrzymał wyróżnienie w kategorii monografia za książkę pt. *Ekspertyza sygnatury malarzkiej*. Publikacja została przygotowana w ramach projektu Opus 8 Narodowego Centrum Nauki i wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Od 1999 roku Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne corocznie organizuje konkurs na pracę roku z dziedziny kryminalistyki. Jego głównym celem jest popularyzacja kryminalistyki oraz przegląd jej najnowszych osiągnięć.

## Śląski Festiwal Nauki KATOWICE 2017

Już po raz drugi największe śląskie uczelnie (Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska, Śląski Uniwersytet Medyczny, Akademia Sztuk Pięknych) oraz Miasto Katowice połączyły siły, by przekonać mieszkańców regionu śląsko-zagłębiowskiego, że nauką można się bawić, a codzienną pracę badaczy reprezentujących różne dziedziny da się przedstawić w przystępny sposób. Śląski Festiwal Nauki KATOWICE 2017 rozpoczął się na scenie Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego 30 listopada wydarzeniem „Science on Stage”, w ramach którego zaplanowano prezentacje młodzieżowych teatrów naukowych z całej Polski, debatę pt. *Myslenie na scenie* i muzyczno-taneczny spektakl pt. *Obertaniec-oberwanie* Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice”. Drugi i trzeci dzień festiwalu odbywały się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym, które podzielone zostało na 6 obszarów wiedzy: nauki humanistyczno-społeczne, przyrodnicze, ścisłe, techniczne, medyczne oraz sztuki, dzięki czemu każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Uczestnicy

festiwalu mogli wziąć udział w licznych warsztatach, wykładach, pokazach eksperymentów, spotkaniach z naukowcami i popularyzatorami nauki.

Więcej na str. 12–13

## 35-lecie Uniwersytetu Trzeciego Wieku UŚ

2 grudnia w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach oraz w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbywały się uroczystości z okazji 35-lecia istnienia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W programie obchodów jubileuszu znalazły się m.in. trzy wykłady: prof. dr hab. n. med. Grzegorza Opali pt. „Siła jest w Was. Co seniorzy mogą zrobić dla siebie, wykorzystując wiedzę, potencjał, umiejętności i doświadczenie”, prof. dr hab. Ewy Syrek pt. „Relacje dziadkowie – wnuki jako wartość wychowawcza”, prof. dr hab. Marii Zrałek pt. „Czy być starym to wstyd?”, a także inscenizacja fragmentów *Pana Tadeusza* w wykonaniu grupy teatralnej UTW, wystawa malarstwa, występ Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz ekspozycja retrospektywnej fotografii z historii UTW.

## 25-lecie Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych

7 i 8 grudnia w sali Rady Wydziału Filologicznego w Katowicach Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych obchodził 25-lecie swojego istnienia. Z tej okazji zaplanowano otwarte wykłady eksperckie, które poprowadzili prof. dr hab. Eugeniusz Wilk i prof. dr hab. Wiesław Godzic, oraz konferencję naukową pt. „Przestrzenie kultury. Horyzonty historyczne, teoretyczne, metodologiczne”. Instytut powstał 23 grudnia 1991 roku jako Instytut Nauk o Kulturze. W grudniu 2012 roku został przemianowany na Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, co odzwierciedla charakterystykę prowadzonych przez pracowników badań koncentrujących się na problematyce kulturowej w perspektywie różnych dyscyplin: medioznawstwa, antropologii, komunikologii, estetyki, teatrologii, literaturoznawstwa i filmoznawstwa. Od

początku istnienia Instytut współpracuje z lokalnymi, krajowymi i zagranicznymi instytucjami naukowymi i kulturalnymi, organizuje konferencje naukowe, sympozja i festiwale sztuki, uczestniczy w prestiżowych przedsięwzięciach wydawniczych, przyczynia się do promocji regionu w kraju i za granicą oraz partycypuje w pracach związanych z rozwijaniem edukacji kulturoznawczej.

## Koncert „W przedświątecznym nastroju z muzyką Krziesimira Dębskiego”

10 grudnia w ewangelickim kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach odbył się koncert galowy III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. Józefa Świdra pt. „W przedświątecznym nastroju z muzyką Krzesimira Dębskiego”. Do udziału w wydarzeniu zapraszali: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, JE Biskup Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce ks. dr Marian Niemiec, JE Arcybiskup metropolita katowicki ks. dr Wiktor Skworec. W programie znalazły się utwory sakralne oraz muzyka filmowa Krzesimira Dębskiego. Wykonawcami byli: Krzesimir Dębski (dyrygent, skrzypce), Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyrekcją dr hab. prof. UŚ Izabelli Zieleckiej-Panek, Krakowskie Trio Stroikowe: Marek Mleczek (obój), Roman Widaszek (klarnet), Paweł Solecki (fagot), a także Karol Pyka (instrumenty klawiszowe), Marcin Żupański (saksofon) i Bartosz Jaśkowski (wokalec).

*Fotoreportaż na str. 2*

## Laureaci konkursów NCN

Narodowe Centrum Nauki już po raz trzynasty rozstrzygnęło konkursy Opus i Preludium. W konkursie Opus do finansowania zakwalifikowanych zostało 479 projektów, w tym 10 z Uniwersytetu Śląskiego. Laureatami zostali badacze z 5 wydziałów: dr hab. Arkadiusz Rojczyk (Wydział Filologiczny), dr hab. Miron Łakomy (Wydział Nauk Społecznych), prof. dr hab. Małgorzata Gaj (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska), dr hab. Magda-

lena Rost-Roszkowska (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska), prof. dr hab. Zofia Piotrowska-Seget (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska), prof. dr hab. Janusz Gluza (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii), dr hab. Sebastian Pawlus (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii), prof. dr hab. Barbara Machura (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii), dr hab. Halina Pawelec (Wydział Nauk o Ziemi) oraz prof. dr hab. Tadeusz Niedźwiedz (Wydział Nauk o Ziemi). W konkursie Preludium 13 adresowanym do osób rozpoczynających karierę naukową i nieposiadających jeszcze stopnia naukowego doktora finansowanie otrzymają 324 projekty. Z Uniwersytetu Śląskiego wsparcie otrzyma pięcioro początkujących badaczy: z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska – Monika Rajtor, Anna Skubacz i Anna Dzionek, Mateusz Weis z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii oraz Paweł Rutkiewicz z Wydziału Nauk o Ziemi.

## III Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. prof. Józefa Świdra

Od 8 do 10 grudnia w Cieszynie i Katowicach odbywał się III Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. prof. Józefa Świdra. Pomysłodawcą festiwalu jest Chór Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie „Harmonia” dyrygowany przez dr hab. prof. UŚ Izabellę Zielecką-Panek. Wydarzenie organizują przedstawiciele środowiska akademickiego, artystycznego i religijnego odpowiedzialni za promocję muzyki poprzez działalność chóralną. Celem festiwalu jest popularyzacja twórczości prof. Józefa Świdra i kompozytorów pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego,

rozpowszechnianie i kultywowanie tradycji muzyki chóralnej oraz wymiana doświadczeń artystycznych, kulturowych i edukacyjnych. W programie tegorocznej edycji wydarzenia znalazły się m.in. benefis prof. Haliny Goniowicz-Urbaś, warsztaty międzynarodowe i seminarium dla dyrygentów, koncerty festiwalowe w tym koncert galowy „W przedświątecznym nastroju z muzyką Krzesimira Dębskiego”. W ramach festiwalu odbyły się również przesłuchania do Międzynarodowego Konkursu Chóralnego im. prof. Józefa Świdra, a także koncert laureatów.

## Laureaci stypendium dla wybitnych młodych naukowców

12 grudnia Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło listę laureatów XII edycji stypendiów przyznawanych młodym wybitnym naukowcom (do 35. roku życia) prowadzącym wysokiej jakości badania i cieszącym się imponującym dorobkiem naukowym w skali międzynarodowej. W tym roku otrzyma je 209 naukowców. Wśród laureatów znaleźli się pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: dr Mateusz Kanturski z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, dr Katarzyna Nowak (WBiOŚ), dr Agata Daszkowska-Golec (WBiOŚ), dr hab. Agnieszka Turska-Kawa z Wydziału Nauk Społecznych, dr Marlena Jankowska z Wydziału Prawa i Administracji, dr Magdalena Opala-Owczarek z Wydziału Nauk o Ziemi, dr Małgorzata Wistuba (WNZOZ), dr inż. Karolina Adrjanowicz z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii. ■

*Opracowała  
Agnieszka Nęcka*

Z bólem i smutkiem informujemy, że zmarła

**śp.  
mgr Anna Lubaś**

Redaktor naczelna Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego w latach 1975–1982.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniony pracownik,  
służąca pomocą i radą, oddana sprawom uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym i Przyjaciołom Zmarłej**  
wyrazy współczucia i żalu składają, łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z ks. prof. zw. dr. hab. Jerzym Szymikiem z Katedry Teologii Dogmatycznej i Duchowości Wydziału Teologicznego UŚ

## Wehikuł przemiany świata

■ Teolog, duszpasterz i dydaktyk, autor ponad 60 książek naukowych, poetyckich, eseistycznych, laureat wielu nagród i wyróżnień, wspomnę chociażby ostatnie – „Książkę Roku 2016”, tytuł przyznany przez Komitet Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk za trzypięciotomowe dzieło Księdza Profesora *Theologia benedicta*, uhonorowaną wcześniej *Feniksem*, nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich w kategorii „nauki kościelne”. Jest również Książką Profesor literaturoznawcą promującym interdyscyplinarne badania pogranicza teologiczno-kulturowego, a także poetą, przenikliwym obserwatorem otaczającej rzeczywistości, co znajduje odzwierciedlenie w przejmujących wierszach... Ten niezwykle skrócony biogram jest wprowadzeniem do rozmowy o wartościach, których Książka Profesor jest strażnikiem, i rzeczywistości XXI wieku, której synonimem jest kryzys moralny. Czy jest równie groźny, jak w okresie *fin de siècle*?

– À propos tej francuskiej frazy, którą pani przywołuje, to równoległe z określeniem *fin de siècle*, z jego wyraźnym dekadencjonalnym sensem, przełom XIX i XX wieku był określany jako *belle époque*. Dychotomię tę znakomicie oddaje w kilku swoich wierszach Miłosz, odtwarzając klimat tamtych czasów, klimat zadowolonej z siebie sytości z czającą się w tle grozą; obok szeleszczących sukien, kwitnącego i bawiącego się Paryża, osiągnięć przemysłowych, urbanistycznych itd. – obłąkane idee Nietzschego, rewolucyjny terrorizm, produkcja gazów bojowych. Ciemność czająca się do skoku. Bal trwa jeszcze w najlepsze, ale krzywy uśmiech Mefistofelesa już rozciąga się nad Europą. Czy tamten *fin de siècle* jest podobny do przełomu XX i XXI wieku? Nie wiem. Lecz coś z tamtej grozy wyraźnie wisi w powietrzu naszej *belle époque*. Wiemy już, że poczucie trwałości dobrobytu i beztronski jest złudne. Nieustannie toczą się przecież ludobójcze wojny w Afryce, Azji, Ameryce. Europa także nie jest oazą pokoju, mówiąc najłagodniej. Trwa hekatomba nienarodzonych dzieci, które są mordowane na niesłychaną w dziejach ludzkości skalę. Nasi najwięksi – Jan Paweł II, Stefan Wyszyński – mówili o tym wszystkim głośno, często i przejmująco w ostatnim półwieczu. Rzecz jasna: dzieje się wiele dobra. A i tamten czas, sprzed stu lat, miał swoją Fatimę, kiedy – jak to ujął Benedykt XVI – niebo się otwarło nad Europą.

■ Place, pomniki, ulice Jana Pawła II czynią nas lepszymi ludźmi?

– Same place i pomniki niekoniecznie, choć zdecydowanie wolę, żeby rynek w moim rodzinnym Pszowie nazywał się placem św. Jana Pawła II, jak to jest teraz, niż by patronował mu obrzydliwy pomnik ku czci „wyzwolicelskiej” Armii Czerwonej, tak jak to było za mojej młodości. Stawiając na cokole uznania i pamięci tego, który



Fot. Henryk Przendziono/„Gość Niedzielny”

↑ Ks. prof. zw. dr. hab. Jerzy Szymik z Katedry Teologii Dogmatycznej i Duchowości Wydziału Teologicznego UŚ

walczył o moją wolność, zamiast tych, którzy mi wolność zabrali, a tym samym, oddychając powietrzem prawdy, mam większe szanse stać się lepszy, moralnie zdrowszy. Bo o to, zdaje się, pani pyta. Polska jest w trudnym, ale i pięknym momencie swoich dziejów. Piękno i dobro tego stanu biorą się stąd, że przynosi owoce fakt, iż ta ziemia jest najgłębiej przesiąknięta krwią męczenników, krwią, która zawsze jest nasieniem dobra. To nie znaczy, że Polacy są bez wad, oczywiście, że tak nie jest, a bywa i wręcz przeciwnie. Ale cierpienie nigdy w logice Tego, który jest Panem historii, nie jest nadaremne i uzbraja w potężną siłę przeciwstawiania się złu.

■ Z jednej strony religijność, ale z drugiej... galerianki.

– Walka trwa i gdzieś w tej części Europy, może akurat w dorzeczu Wisły i Odry, przebiega jej decydujący, metafizyczny front, kto wie.

■ To nie będzie ani krótkie, ani łatwe starcie.

– To wojna na śmierć i życie o wszystko, dosłownie o wszystko. Optymistą nie jestem, bo optymizm jest



kategorią nieprzystającą do tej kwestii, zbyt lekką, ale człowiekiem nadziei – już tak. Widzę brutalną rzeczywistość tej wojny, ale oznak nadziei związanych absolutnie i bezpośrednio z trwaniem przy Bogu, odkrywaniem Boga, nawracaniem serca itp. widzę niemało. Niech pani pomyśli: jakim cudownym znakiem nadziei są kolejki do polskich konfesjonatów. Ludzie spowiadają się, jak Polska długa i szeroka, są wspaniali w tym, że potrzebują Boga, by im wybaczył, proszę zajrzeć do kатовickiej katedry: tam zawsze ustawiają się kolejki do stałego konfesjonatu.

■ **Znacznie łatwiej rozmawia się ze studentami Wydziału Teologicznego czy z przychodzącymi do konfesjonatu wiernymi? W jednym ze swoich wierszy Książd Profesor kreśli dramatyczny obraz: „... rozglądam się i widzę,/ że naprawdę mają tu wszystko,/ że miasto Bydgoszcz nadąża:/ dziewczyny mają anoreksję,/ dzieci ADHD,/ kamienie błękitną pruską krew/ a moi rówieśnicy żony/ w wieku moich studentek...”**

– To jest mój świat, nie mam innego, jak ten tu oto. Żyję tu i teraz, znam te anorektyczne dziewczyny i rozedrgane dzieci, głęboko z nimi współ-czuję, wiem też o sobie, co znaczy być grzesznikiem i duszpasterzem – zarazem. Nie jest mi do nich daleko, w każdym sensie... Poezja ułatwia mi spotkanie ludzi, tych, do których posyła mnie Pan. Korzystam z tego, że łączy nas podobna wrażliwość na piękno, chcę im przekazać to, co dla mnie ważne, najważniejsze. Wiersz jest rozmową, spotkaniem – w prawdzie.

■ **Nuta optymizmu?**

– Trudno być ślepym na to, jak głęboko są popękane te przestrzenie świata, które odrzuciły wzorzec chrześcijański. Jestem raczej pesymistą, który jest jednak człowiekiem nadziei. Już wyjaśniam. Zbyt często optymizm idzie w parze z rozpaczą. Tak właśnie: optymizm idzie w parze z rozpaczą, a pesymizm z nadzieją. Lokuję umysł i serce w tej drugiej parze. To znaczy chcę bezwzględnie diagnozować i nie pokładać ufności w byle czym, w złudzeniach; źródeł nadziei szukać natomiast tam, gdzie one naprawdę są.

■ **Czyli?**

– W wewnętrznej przemianie człowieka ku dobru, w renesansie tego, co najgłębiej religijne. Najkrócej: w Bogu. Prawdziwym, Żywym. Siedem lat temu Benedykt XVI odwiedził swoją ojczyznę. Niech hasło tamtej pielgrzymki będzie mottem naszej rozmowy: *Gdzie Bóg – tam przyszłość*. To jest wyczerpująca recepta na wszelkie kryzysy, także naszej *belle époque*. Mówiąc o nadziei, mam na myśli tę właśnie przestrzeń. Uczciwe poszukiwanie Boga, czyli tym samym takiego kształtu świata, który wiązałyby się nierozdzielnie z prawdą i wymaganiami Boga – to jest praca dla przyszłości świata, to jest służba nadziei.

■ **Żyjemy jednak w świecie, w którym poszukiwanie prawdy kończy się na przeglądarce Google, inne metody są *demodé*. Bywa, i to często, że wobec panoszącej się bylejakości stajemy bezradni.**

– Samym teoretyzowaniem świata nie naprawimy, to jasne. Ba, utopijne teorie bywają straszliwie groźne, w stylu: trzeba zniszczyć połowę świata (nieproletariacką, niearyjską itp.), żeby ta druga była szczęśliwa. To nie jest chrześcijańska droga. Nasza droga to realizm małych kroków, na ludzką miarę, to cierpliwość, pokora i robienie tyle, ile jesteśmy w stanie zrobić, z wiarą w łaskę Bożą. Niewiele, ale bezinteresownie, z oczyma wzniesionymi ponad wyłącznie ziemski horyzont. Tak jak my teraz: rozmawiamy, uczciwie szukamy prawdy, próbując znaleźć prawdziwe słowa opisujące prawdziwie naszą prawdziwą rzeczywistość. Oczywiście: skromnie i ułomnie, po ludzku. Potem podzielimy się tym z naszymi czytelnikami. I tyle.

■ **Kropła draży skałę...**

– Każdy ma swoje powołanie, zadanie, pole działania. Co mogę zrobić dla młodych ludzi, moich studentów, doktorantów? Tyle, ile mogę. Mam ich traktować po ludzku, dawać to, co we mnie najwartościowsze, być dla nich mistrzem w najlepszym sensie tego słowa, na swoją miarę naśladować samego Mistrza. Nie twierdzę, broń Boże, że mi się to udaje, jestem grzesznym, marnym człowiekiem, nikiem więcej, ale na pewno – i to jest szczerza deklaracja – próbuję to robić. Daję im swój czas, serce, wiedzę; raz lepiej, raz gorzej. Odpowiadam na maile, staram się nikogo nie lekceważyć, nie być pępkiem wydziału, diecezji, świata. Co jakiś czas próbuję wydać książkę, robić, co do mnie należy, godzić się ze swoim człowieczeństwem i starzeć się z wiarą w to, iż jestem w Jego dłoniach i że to wystarczy. To dużo? Nie, ale jeśli ktoś myśli, że to mało, to chyba nie czytał Ewangelii.

■ **Bądźmy realistami: podstawową lekturą większości młodych ludzi są bryki.**

– Walka z brykami, googlami, smartfonami i w ogóle ze zmieniającymi się modami i chodzeniem na skrót jest czymś drugorzędym w stosunku do działań duchowych, wewnętrznych, wobec dobra, które powinniśmy wlewać małą łyżeczką naszego życia w wielkie arterie naszego świata. Kiedy poświęcamy się dla innych, kiedy robimy coś nie dla kasy, kiedy wyrwywamy czas na chwilę modlitwy, kiedy wypisujemy się z wyścigu szczurów, kiedy ustępujemy komuś miejsce... To jest ten jedyny i właściwy wehikuł przemiany świata.

■ **Benedykt XVI przyczyn choroby tego świata upatruje między innymi w nadmiernym indywidualizmie, zamknięciu na drugiego człowieka.**

– To, co pani przywołuje, to krytyka kapitalistycznego indywidualizmu. Cechą komunistycznych pomysłów na zbawienie świata był kolektywizm, kapitalistycznych – indywidualizm. Chrześcijaństwo mówi: ani indywidualizm, ani kolektywizm, ale wspólnota osób. Przeciwko indywidualizmowi – wspólnota; przeciwko kolektywizmowi – osoba. Jednostka nie jest bzdurą: mam swoje niepowtarzalne imię, jestem chciany przez Boga i poznany przez Niego, nikt z nas nie jest bublek, ale osobą, jedną z tych, które tworzą wspólnotę bosko-ludzką... O tym właśnie mówi Benedykt XVI, genialny diagnosta naszej współczesności, ➔

➔ świetnie rozumiejący zachodzące zmiany i doskonale definiujący wszystkie gnębiące nas dolegliwości. Dla mnie wszystko, co napisał Ratzinger/Benedykt XVI, jest przejmujące, a zarazem frapujące, od pierwszej lektury, a było to w latach osiemdziesiątych – *Raport o stanie wiary*, rozmowa z Vittorio Messori. Wejść możliwie najgłębiej w te treści, pochodzić do tej szkoły i nauczyć się „myśleć i wierzyć Benedyktem XVI” – było moim pragnieniem. Owocem jest trylogia *Theologia benedicta*.

#### ■ Jaką diagnozę postawił światu Joseph Ratzinger?

– Pozytywnie: *Gdzie Bóg – tam przyszłość*. Negatywnie: obnażył bezdusność i zakłamanie obowiązujących systemów politycznych i społecznych. Ani marksizmu, ani nazizmu nie uznał za zamknięte rozdziały historii, dostrzegając ich nowe, nie mniej niebezpieczne dla naszej cywilizacji oblicza. Obnażał irracjonalizm ateizmu, agnostycyzmu i przerażające skutki antyteizmu...

#### ■ Przed czym głównie przestrzegał?

– W Kościele przed pokusą władzy, karierowiczostwem i światowością, w filozofii przed Kantem i Nietzschem oraz popłuczynami ich myśli, w teologii przed pychą i akościelnością, w życiu przed bezbożnością. Trzeci tom mojej trylogii ma trzy motto, wypisy z dzieł Benedykta XVI. Są świetną ilustracją jego diagnoz i poglądów. Pozwoli pani, że je przytoczę: Pierwsze motto: „miłość chrześcijańska nie oznacza kauczukowych poglądów poddawania się każdemu naciskowi, zawiera element walki i sprzeciwu. Prawdziwe dobro jest zadziorne, ponieważ chce dobra innych, któremu oni często sami się przeciwstawiają; właśnie w tej zadziorności dowodzi ono swojej prawdy i powagi”. Drugie: „Boga, który przychodzi jako baranek, nie lubią ci, którzy sami są lwami, wilkami czy tygrysami. Chcą się rzucić na Baranka, aby Go rozerwać. Ponieważ tak jest, do tajemnicy Jezusa Chrystusa należy także Krzyż”. Trzecie: „Istnieje ostateczna racja, dla której warto żyć, to znaczy Bóg i Jego niezgłębiona miłość”. Miłość jest tutaj pojęciem kluczowym, prawda?

#### ■ Miłość? Na co dzień brakuje nam zwykłej życzliwości.

– Oto książka Benedykta XVI, która ukazała się niemal równoległe z jego rezygnacją w 2013 roku: *Miłości można się nauczyć*. Żeby miłość praktykować, trzeba być stale „podłączonym” do Tego, który jest źródłem miłości i o którym chrześcijaństwo mówi, że *jest miłością*. Podłączonym nie werbalnie, na niby, była przecież taka armia, która miała na kłamrach pasów hasło *Gott mit uns*, ale to było kłamstwo. Nie o to tu chodzi, by Bogiem wycierać sobie usta...

#### ■ Jest Ksiądz Profesor wnikliwym obserwatorem otaczającej rzeczywistości, nie stroni nawet od wizyt w Starbucksie, zamykając swoje refleksje w strofach wierszy. Co czyta teolog i poeta? Czy możemy zerknąć na tę potężną bibliotekę?

– Najkrócej: kiedy chcę się nawrócić, czytam Ewangelię. Nic z napisanego nie jest ponad nią. Kiedy natomiast

chcę wiedzieć, „co jest grane”, czyli co dzieje się z moim światem (i ze mną), sięgam po najnowszą literaturę piękną, beletrystykę i poezję, publicystykę – stamtąd wiem, czym żyje i jak pulsuje moja ziemia. Literatura jest dla mnie sejsmografem. Jak pani widzi, w mojej bibliotece jest miejsce na teologię, beletrystykę, poezję, eseistykę, publicystykę. Niemal w stałym użytku pozostaje *Opera Omnia* Josepha Ratzingera, dzieła Benedykta XVI, Jana Pawła II, Hansa Ursa von Balthasara, Karla Rahnera – to najlepsi teologowie przełomu XX i XXI wieku, ich wielkość polega m.in. na tym, że podobnie jak Augustyn i Tomasz z Akwinu usiłowali przetrwać całe dziedzictwo chrześcijaństwa „tu i teraz”. Idźmy dalej: Guardini, Bartnik, Mueller. Tu jest Michel Houellebecq, którego oryginalny głos w debacie o współczesności uważam za inspirujący, tu Zadie Smith i jej najnowsze książki, tu noblista 2017 Kazuo Ishiguro... Tu Barnes, Strout, Carver, Emma Cline, Libera, Lorrie Moore, Wildstein, Wallace, Dariusz Karłowicz... Poeci, wielu poetów, przede wszystkim Miłosz i Herbert, ale też Pasierb, Polkowski, Wencel i Rymkiewicz, tu świętni Anglosasi. Tu tomy innych – szanuję głos młodych, zrozpaczonych twórców, nie brakuje ich na Śląsku. Choć to smutna refleksja, trudno nie zauważyć, że im więcej nihilizmu w ich wierszach, tym bliższe są one prawdy ich życia. A może i naszego życia. Nawrócenie przed nimi i nami, ufam. Wszystkiego najlepszego.

#### ■ Wnikliwe obserwacje, potężna wiedza teoretyczna, zejdźmy jednak na poziom codzienności. Czy na pewno pojęcia „zła” i „dobra” wszyscy rozumiemy tak samo, skoro rodzice chwalą swoje dziecko za ściąganie, uważając, że sprytem zdobędzie wykształcenie i podbije świat?

– Zjawisko psucia młodych przez starych nie jest młode, ale stare jak świat. Bóg naprawdę włożył świat w nasze ręce, jesteśmy naprawdę wolni i możemy ten świat wysadzić w powietrze. Powtórzę: poszerzanie obszaru dobra na naszą, małą, ludzką skalę jest wyrwą w przestrzeni zła i najlepszą strategią tej batalii. Tak myślę. Kluczowe jest motto naszej rozmowy: *Gdzie Bóg – tam przyszłość*, innego klucza do naszej (ewentualnej) przyszłości nie ma. Poszerzanie przestrzeni niewiary, antyteizmu, walki z religią, zdejmowanie krzyży z życia i ze ścian (i zastępowania ich portretami kacyków/oprawców, takich czy innych) jest niczym innym, jak wkładaniem kija w szprychy naszego świata.

#### ■ Niestety, owych kijów wciąż przybywa.

– Zło wynikające z odrzucenia Boga i płynącej z wiary aksjologii nie jest silniejsze od Boga i dobra. Pomnażanie dobra, skromne, na naszą miarę, oto nasze zadanie. Bo najważniejsza w kwestii, o której rozmawiamy, księga świata – Apokalipsa świętego Jana – choć przerażająca na wielu stronicach, ma wymiar nadziejerodny, zapowiada zwycięstwo Boga i dobra.

#### ■ Dziękuję za rozmowę. ■



12 września 2017 roku rektor Uniwersytetu Śląskiego powołał międzywydziałowy zespół, którego rolą będzie łączenie świata nauki z gospodarką

# Inauguracja działalności Śląskiego Centrum Wody

Śląskie Centrum Wody jest międzywydziałowym zespołem uczelnianym prowadzącym działalność badawczą, badawczo-rozwojową, wdrożeniową, popularyzatorską i dydaktyczną związaną z wodami i gospodarką wodną. Członkami założycielami ŚCW są Wydziały Biologii i Ochrony Środowiska oraz Wydział Nauk o Ziemi. Do współudziału w tworzeniu Centrum zaproszono również Instytut Chemii UŚ. Nowa jednostka jest otwarta na współpracę z pracownikami naukowymi i dydaktycznymi, zespołami naukowymi i aplikacyjnymi uczelni. Zaprasza również do współpracy zespoły badawcze spoza Uniwersytetu.

Centrum jest swego rodzaju pokłosiem realizacji i komercjalizacji projektu ZiZOZap, który był realizowany na Uniwersytecie Śląskim w latach 2010–2014 i komercjalizowany w latach 2014–2019.

Tematyka badawczo-dydaktyczna ŚCW obejmuje liczne dziedziny nauki związane z fizycznymi, chemicznymi, biologicznymi i ekologicznymi aspektami wód, potamologię, limnologię, hydrogeologię, hydrometeorologię, hydrochemię, hydrobiologię, chemometrię oraz inne obszary dotyczące wód i środowiska. Najważniejszym zadaniem nowej jednostki jest koordynacja interdyscyplinarnych badań wody, środowisk wodnych i środowisk związanych z wodami. Jej głównym celem jest pozyskiwanie środków na badania i prowadzenie projektów badawczych związanych z gospodarką wodną. Centrum ma być również ważnym ogniwem łączącym naukę z gospodarką poprzez komercjalizację wyników jego działalności, a także prowadzenie działalności komercyjnej związanej z wykorzystaniem wiedzy eksperckiej w rozwiązywaniu problemów gospodarki wodnej. ŚCW chce być ponadto inicjatorem powstawania i wdrażania na wydziałach uczelni nowych programów nauczania uwzględniających najnowsze osiągnięcia badawcze i technologiczne, obecne i przyszłe wyzwania środowiskowe oraz unijne i krajowe uregulowania prawne.

Ważnym elementem działalności Centrum ma być działalność dydaktyczna związana z tematyką badań realizowaną dla studentów Uniwersytetu Śląskiego oraz podmiotów zewnętrznych (w tym szkół). Równoległe z powołaniem ŚCW powołano przy nim Międzywydziałowe Koło Naukowe, które ma wspierać zespoły naukowców w trakcie prowadzenia badań. W ramach tej działalności studenci będą pozyskiwać nowe kompetencje w prowadzeniu badań wykorzystywanych do przygotowania rozpraw licencjackich i magisterskich.

Zespół tworzący ŚCW ma duże doświadczenie związane z badaniami wody zdobyte podczas realizacji projektu ZiZOZap na zbiorniku goczałkowickim, ale także w cza-



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Inauguracja działalności Śląskiego Centrum Wody 8 listopada 2017 roku. Od lewej: prorektor ds. badań naukowych prof. zw. dr hab. Andrzej Noras, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi dr hab. prof. UŚ Leszek Marynowski, prodziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska dr hab. Edyta Sierka oraz dr Andrzej Woźnica

sie utrzymania trwałości projektu. W tym okresie zespół realizował prace badawcze zlecane przez urzędy miast: Jaworzna na zbiorniku Sosina oraz Tychów na zbiorniku Paprocany; realizował ekspertyzy dla Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach dotyczące oceny stanu wód zlewni Kłodnicy.

Do kompetencji zespołu należeć ma m.in.: monitoring wód i siedlisk związanych z wodami (w tym identyfikacja stanu ekologicznego wód oraz modelowanie funkcjonalności różnorodności biologicznej, analiza usług świadczonych przez wodne ekosystemy antropogeniczne dla poprawy jakości życia człowieka oraz minimalizacji zmian klimatu na terenach miejsko-przemysłowych, identyfikacja warunków siedliskowych, ocena stanu ekologicznego rzek), planowanie gospodarowania wodami (w tym ocena roli zróżnicowania roślinności w modyfikacji bilansu wodnego terenu, przygotowanie planów bezpieczeństwa wody, kontrola jakości wody poprzez tworzenie narzędzi do detekcji skażeń wody substancjami chemicznymi, strategia monitoringu oraz ochrony wód podziemnych) oraz zarządzanie gospodarką wodną (w tym zarządzanie zbiornikami na obszarach miejsko-przemysłowych, kreowanie siedlisk podmokłych i ich roli w lokalnej retencji, rewitalizacja obszarów miejsko-przemysłowych w aspekcie obszarów funkcjonalnych).

Śląskie Centrum Wody zainaugurowało swoją działalność 8 listopada 2017 roku. Na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się komitet sterujący, który podjął decyzję o rekomendowaniu rektorowi UŚ kandydatury dr. Andrzeja Woźnicy na dyrektora ŚCW i dr. hab. Damiana Absalona na zastępcę. ■

Andrzej Woźnica

5 listopada 2017 roku zmarł Profesor Walery Pisarek

## Wymagający wobec siebie – wyrzucił dla innych

Był wybitnym i cenionym językoznawcą, autorem licznych publikacji z zakresu socjolingwistyki i komunikologii, twórcą wielu poczytnych słowników i podręczników akademickich, krzewicielem poprawnej i pięknej polszczyzny. Niezwykłe zalety Profesora oraz Jego rola w rozwoju polskiego językoznawstwa, a także Jego osobiste i naukowe związki ze śląską ziemią zaowocowały przyznaniem Mu zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego.

Nauka i kultura poniosły wielką stratę. Profesor Walery Pisarek odszedł 5 listopada 2017 roku. Zmarł w Katowicach. Miał wygłosić laudację na cześć Jacka Bocheńskiego, któremu przyznano tytuł Ambasadora Polszczyzny jako osobie mającej szczególne zasługi dla pielęgnowania piękna języka polskiego. Profesorowi, dla którego język był wartością szczególną, nie było to już dane.

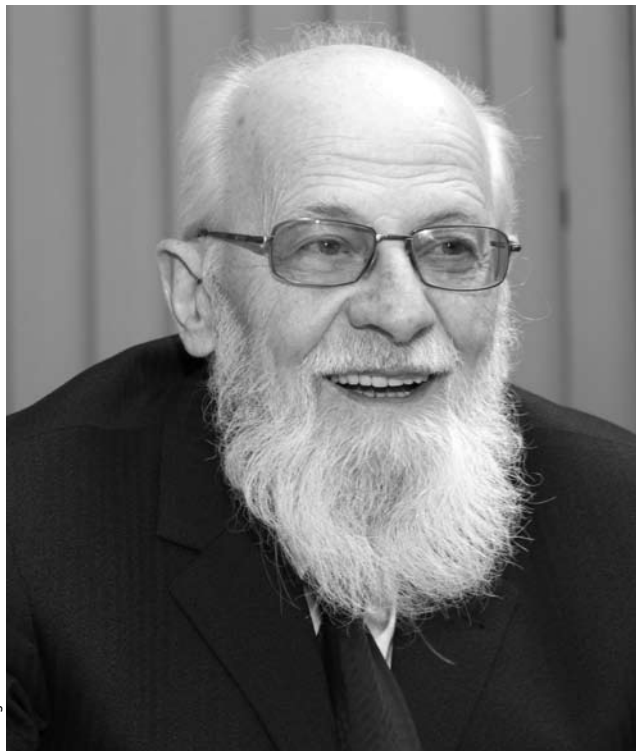
Krakus, nowohucianin, związany także ze Śląskiem i darzący go wielką estymą. Nie tylko nauką. Historia sprawiła, że w młodości poznał ciężki trud ludzi tej ziemi. Pracował w kopalni, na przodku. Nawet zdał z wynikiem bardzo dobrym egzamin na młodszego rębacza. Poznawał w praktyce komunikacyjnej śląszczyznę, która stała się jednym z Jego języków.

Śląsk odwzajemniał się szczerze i szcudrze. W 2011 roku Profesor otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego. Miała zaszczyt być Jego recenzentką.

Ale po raz pierwszy z Jego nazwiskiem zetknęłam się... jako uczennica szkoły podstawowej, kiedy moi rodzice studiujący polonistykę w katowickiej WSP mówili z szacunkiem i wyraźną sympatią o swoim wykładowcy. Był rok 1966. Ówczesny magister Walery Pisarek stał u progu swojej drogi naukowej. Jego krótka praca w WSP (1965–1966) jest odnotowana nie tylko w dziejach i annałach uczelni katowickiej, ale także wpisała się w prywatną historię Jego studentów oraz ich dziecka. Z perspektywy czasu myślę, jak dobrym musiał być już wówczas wykładowcą i dydaktykiem, skoro Jego nazwisko przewijające się w domowych rozmowach tak mocno wpisało się w pamięć trzynastolatki.

Profesor Pisarek był wybitnym uczonym, autorytetem naukowym, który etos człowieka uniwersytetu rozumiał jako harmonijne połączenie poszukiwania prawdy i działania określanego jako społeczna misja członka społeczności akademickiej. Jego prace *pro bono publico* były doceniane przez środowiska naukowe i przez społeczeństwo. Mówiąc zaś dzisiejszym językiem mediów: to jedna z najbardziej rozpoznawalnych twarzy polskiego językoznawstwa.

Działalność naukową Profesora określają słowa: językoznawca, prasoznawca, komunikolog. Jego działalność



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Śp. Prof. Walery Pisarek (1931–2017)

naukowo-organizacyjną wiąże się takimi instytucjami, jak Ośrodek Badań Prasoznawczych (dyrektor w latach 1969–2000) i „Zeszyty Prasoznawcze” (redaktor naczelny), Rada Języka Polskiego (pierwszy przewodniczący Rady w latach 1996–2000, od 2000 roku jej honorowy przewodniczący). Jego działalność popularyzująca naukę przekłada się na pogadanki na tematy językowe w telewizyjnym „Studiu 2” w latach 70. XX wieku, niezliczone eksperckie „setki” w telewizji, udział w wielkim wydarzeniu społecznym *Ogólnopolskie Dyktando* zainicjowanym w 1987 roku przez Krystynę Bochenek.

Symboliczny wydaje mi się debiut naukowy Profesora: w 1951 roku opublikował krótki artykuł *Czterdziestoletni trud badacza i pedagoga [Z okazji jubileuszu T. Lehra-Spławińskiego]* (SP nr 258). Ktoś, kto stoi u progu swojej pracy, swojej kariery naukowej, pochyla się z szacunkiem nad „trudem” mistrza. W całym pisarstwie Walerego Pisarka widać zainteresowanie ludzkim wymiarem nauki: wiele w nim tekstów poświęconych ludziom nauki. Niezapomnianym i poruszającym tekstem jest pożegnanie Żony: to piękne wyznanie miłości. *Szacunek dla drugiego* bardzo dobrze określa naukową postawę Profesora.

Walery Pisarek jest autorem ponad 700 tekstów o różnym statusie genologicznym: rozpraw i podręczników autorskich, słowników, książek redagowanych lub współredagowanych, artykułów, recenzji, tekstów poświęconych uczonym (sylwetki, nekrologi), edytorialem. Dorobek to za-



iste imponujący. Ale przecież to słowo nie odnosi się tylko do wymiaru liczbowego.

W czym widzę wkład Profesora w polską lingwistykę, a szerzej – w polską naukę? Składają się na niego: uprawianie prasoznawstwa, implementacja w zakres zainteresowania językoznawstwa problematyki języka prasy, a następnie języka mediów, przyjęcie perspektywy lingwistycznej w badaniach komunikologicznych, humanistyczna koncepcja kultury języka, postulat zorganizowania badań nad komunikacją polityczną w ramach politolingwistyki; udział w teoretycznym kształtowaniu polityki językowej i zaangażowane działania w przekuciu jej w *Ustawę o języku polskim* z dnia 7 października 1999 roku, a wcześniej stworzenie Rady Języka Polskiego przy Polskiej Akademii Nauk, wreszcie wprowadzanie polskiego językoznawstwa i prasoznawstwa w obieg światowy.

Każda Jego książka była ważna, odbijała się echem w świecie naukowym i wśród czytelników ceniących mądrą lekturę. Za dwie Profesor otrzymał nagrody poświadczające właśnie to, że publikacja naukowa trafiła ze swoim przesłaniem poznawczym do czytelnika niespecjalistycznego: to *Śląski Wawrzyn Literacki* (2002 za podręcznik *Nowa retoryka dziennikarska*) i *Krakowska Książka Miesiąca* (2007 za *Słownik terminologii medialnej*). Wiele z nich to książki, które cenię i... lubię, bo to dwie emocje czytelnicze, które budzą prace Profesora, ta druga bynajmniej nieoczywista w przypadku piśmiennictwa naukowego. Moje egzemplarze książek Walerego Pisarka noszą widoczne ślady zacytowania. Ich wielokrotna lektura każe mi z głębokim szacunkiem pochylić się nad wartością tego ogromnego dorobku ponaddiscyplinowego, powtórzę: łączącego inspirująco i efektywnie językoznawstwo z prasoznawstwem i komunikologią. I nad jego trwałością, bo zmieniały się paradygmaty naukowe, zmieniały się mody językoznawcze, a uprawiane przez Profesora nowoczesne „językoznawstwo środka” ma wartość nieprzemijającą. Był Profesor baczny obserwatorem języka osadzonego w swoim *tu i teraz*. Swoje teoretyczne zainteresowania kulturą języka i polityką językową łączył ze sferą *praxis* – w Radzie Języka Polskiego czy promując działania, które doprowadziły do przyjęcia przez ustawodawcę *Ustawy o języku polskim* lub będąc autorem tekstów dyktand i jurorem w katowickim *Dyktandzie*.

Charakterystyczny i rozpoznawalny jest styl pisarstwa naukowego i popularnonaukowego Profesora Pisarka. Autor przeprowadza czytelnika przez złożoną problematykę wykładem jasnym, przyjaznym, eleganckim, przez który delikatnie przebiega nuta humoru. *Le style c'est l'homme même*. Erudyta dzieli się swoją wiedzą z ujmującą naturalnością i życzliwością. Czytelnik jest partnerem, którego interesuje to, co autor ma mu do zaoferowania. Autor szanuje czytelnika, czytelnik po przeczytaniu podręcznika obdarza Autora szacunkiem.

Bo Profesor realizował w praktyce zasadę dobrej roboty. Dlatego mógł powiedzieć: „Dla mnie nauka jest pracą i uważam, że kto chce zapuścić w niej korzenie, nie może jej traktować jak rozrywki i przyjemności. Praca nie sprawia mi przyjemności, nigdy jej nie sprawiała. Ogromną przyjemność sprawia tylko poczucie wykonania, skończenia pracy. Jest to przyjemność tym większa, im większy wysiłek włożony w pracę i poczucie, że się ją dobrze wy-

konało. Tak zwaną pasję mogę odczuwać tylko, gdy pracę mam już za sobą i mogę spać spokojnie, ponieważ mam pełną satysfakcję, że co mogłem i potrafiłem, to zrobiłem najlepiej, jak umiałem” (*„Vita Academica”* 2017, nr 3/92). Warto te słowa zapamiętać...

Nauka – praca – poczucie misji uczonego splatają się i stapiają się w biografii Profesora w jedność, całościowe i totalne *opus magnum*. Dlatego tak prawdziwie brzmi Jego wyznanie: „Dla mnie Uniwersytet jest miejscem pracy, przyjaźni i miłości” (*„Vita Academica”* 2017, nr 3/92). To słowa o ostatnim miejscu pracy, o Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, ale chyba można je rozumieć szerzej.

Pozostaje w pamięci Uczony i Jego niezwykła osobowość. Skromny mędrzec, ciekawy świata i człowieka, z którym rozmawiał, wymagający wobec siebie i wyrozumiały dla innych, wrażliwy na piękno w różnych jego wymiarach i przejawach. Tradycjonalista, którego zajmował świat i język na wskroś nowoczesny. Archetyp uczonego i mędrca, uosobienie wzoru akademickiego profesora. Także zewnętrznie: niewiele osób tak dostojnie wyglądałoby w todze. Urzekła naturalna elegancja, dyskretna i wyrafinowana poczucie humoru, urocza staroświecka galanteria. Kto inny mógłby zakończyć mail tak brawurowo stylistycznie: „całuję po krakowsku rączki i nara”, jeśli nie Profesor, który wyznał: „Chciałbym, żeby moja polszczyzna mieniła się wszystkimi kolorami widma słonecznego” (z wykładu na uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* UŚ).

Kontakty Profesora ze Górnym Śląskiem, ludźmi stąd i kulturą były serdeczne. Mowę śląską uznał za swoją „trzecią melodię polszczyzny” – obok polszczyzny królewickiej, właściwej inteligencji warszawskiej, i polszczyzny krakowskiej. Mówił z ciepłem: „A ja pewnie także z wdzięczności za całe dobro, które ze Śląska na mnie spłynęło, ochoczo i serdecznie akceptuję słodką Karolinę z Gogolina i żywiolową Karin, smak krupnioków i metki, rubaszny humor i zaczarowaną muzykę Kilara, podziwiam młodą a dojrzałą śląską humanistykę i medycynę, podziwiam śląski upór, trwanie, a nade wszystko serdeczny stosunek do języka, tzn., mówiąc patetycznie, do mowy ojców” (z wykładu na uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* UŚ). Te słowa głęboko zapadły mi w pamięć, i czasem pokazywałam Panu Profesorowi dokonania młodych twórców z *Kato*. Zwykle wywoływały dobre słowa. Raz jednak wzbudziły pewną konsternację. Stało się to wtedy, kiedy pamiętając o uznaniu dla mojego wisiora z bryłki węgla, wysłałam zagadkę dotyczącą innej ozdoby mającej też bardzo specjalną funkcję użytkową. Był to biały palec porcelanowy, mający w zamyśle projektanta pomagać w robieniu dziurek w kluskach śląskich. Tego dodatkowego przeznaczenia wisiora Profesor nie odgadł, choć ocenił ten nieco dziwny przedmiot z naturalną dla siebie życzliwością: „Jako designerski gadżet – kapitalne”.

Na pogrzebie Córka Profesora powiedziała słowa, które stanowią podsumowanie pięknego życia: „Tato, bardzo Cię [...] podziwiałam”. Pan Profesor Walery Pisarek swoim życiem, dokonaniem naukowymi, postawą budził szczerą podziw i głęboki szacunek u osób, które Go spotkały. ■

Małgorzata Kita

Już po raz drugi największe śląskie uczelnie – Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska, Śląski Uniwersytet Medyczny, Akademia Sztuk Pięknych – oraz Miasto Katowice zorganizowali Śląski Festiwal Nauki KATOWICE 2017

## Jak nauka zakorkowała Katowice

Ponad 30 tys. odwiedzających, 200 stanowisk, przy których odbywały się pokazy, warsztaty, eksperymenty i spotkania z naukowcami, ponad 100 wykładów, 6 obszarów wiedzy: nauki humanistyczno-społeczne, przyrodnicze, ścisłe, techniczne, medyczne oraz sztuki, dzięki czemu każdy – bez względu na wiek, płeć, wykonywany zawód, zainteresowania i pasje – mógł znaleźć coś dla siebie. To tylko nieliczne elementy składające się na tegoroczne wydarzenie, którego sponsorami byli: PKO BP, GAZ-SYSTEM SA oraz PGNiG.

Śląski Festiwal Nauki KATOWICE 2017 rozpoczął się 30 listopada 2017 roku na scenie Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego wydarzeniem pod nazwą *Science on Stage*. W ramach niego odbyły się prezentacje młodzieżowych teatrów naukowych z całej Polski oraz debata „Czy nauka może nas uratować?” z udziałem prof. zw. dr. hab. Tadeusza Sławka (literaturoznawcy), prof. dr. hab. Ewy Bartnik (genetyk), prof. dr. hab. Krzysztofa Antoniego Meissnera (fizyka teoretycznego) oraz prof. zw. dr. hab. Bogdana Dembińskiego (filozofa). Pierwszy dzień festiwalu zamknął nowatorski, muzyczno-taneczny spektakl *Obertaniec-oberwaniec* w wykonaniu Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” Uniwersytetu Śląskiego.

Dwa kolejne dni festiwalu (1 i 2 grudnia) odbywały się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach, które podzielone zostało na 6 obszarów wiedzy: nauki humanistyczno-społeczne, przyrodnicze, ścisłe, techniczne, medyczne oraz sztuka. Uczestnicy mogli wziąć udział w licznych pokazach eksperymentów, spotkaniach z naukowcami oraz ciekawych warsztatach poświęconych

między innymi: budowie raket, programowaniu, konstruowaniu robotów z klocków LEGO, poszukiwaniu śladów kryminalistycznych; były również warsztaty komunikacji interpersonalnej, druku 3D, pierwszej pomocy, kulinarne, plastyczne, a nawet piwowarskie. W poszczególnych strefach oraz na sali audytorijnej odbywały się interesujące wykłady, których tematyka dotyczyła niemal wszystkich dziedzin nauki: ochrony ginących gatunków i komputerów kwantowych, nowoczesnych badań zanieczyszczeń powietrza i niesteroidowych leków przeciwzapalnych, ewolucji przestrzeni



Fot. Agnieszka Szymala

↑ *Science on Stage* na deskach Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach

miejskiej i zasad bezpiecznego latania dronami, tajemnic świata roślin i zawilości języka polskiego, a także wampirów, przełamywania tremy podczas wystąpień publicznych i paleografii.

Ciekawą propozycją tegorocznego festiwalu była strefa „Off Science”, która skierowana była do wynalazców i konstruktorów amatorów pracujących nad niezwykłymi pomysłami w piwnicach, garażach i przydomowych warsztatach. Pokazane w tej sferze wynalazki i rozwiązania techniczne wzięły udział w Przeglądzie Garażowych Wynalazków. W plebiscycie zwyciężył Piotr Ligenza, który skonstruował stację monitoringu jakości powietrza Teodor (zdobył 222 głosy). Kolejne miejsca zajęli Kamil Węglorz za FRUPS, dozownik substancji (76 głosów) oraz Władysław Borgiel za generator Tesli (37 głosów).

Ogromną popularnością wśród widzów cieszyła się strefa Esport Point. Podczas dwóch dni festiwalu odbywały się w niej rozgrywki finałowe Mistrzostw Śląska Szkół. Była okazja do spotkania profesjonalnych graczy oraz zagrania z nimi w trybie turniejowym.

Jedną z nowości festiwalu były spotkania w stylu „żywej biblioteki”, które przygotowa-



Fot. Szymon Nawrat

↑ Debata „Czy nauka może nas uratować?”



Fot. Agnieszka Szymala



↑ Dr Tomasz Rożek, autor telewizyjnego programu Sonda2

ła redakcja „Przystanku Nauka”, portalu naukowego Uniwersytetu Śląskiego. Na przystankach zlokalizowanych przy zainscenizowanych ulicach Alberta Einsteina i Marii Skłodowskiej-Curie można było porozmawiać z zaproszonymi reprezentantami świata nauki oraz innymi ciekawymi gośćmi. Wśród przystankowych rozmówców znaleźli się m.in.: dr Tomasz Rożek – autor telewizyjnego programu Sonda2, Wiktor Niedzicki – znany popularyzator nauki i autor programu Laboratorium, Filip Springer – reportażysta i finalista Literackiej Nagrody Nike, dr Łukasz Lamża – autor i tłumacz wielu książek popularnonaukowych, Piotr Baron – dziennikarz radiowej Trójki, dr Andrzej Boczarowski – paleontolog, główny projektant oraz konsultant naukowo-edukacyjny w Parku Nauki i Rozrywki w Krasiejowie.

Oprócz ciekawych wykładów na festiwalu można było wysłuchać debaty na temat akademickości Śląska, w której udział wzięli przedstawiciele władz miast akademickich: Kazimierz Karolczak – przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, Waldemar Bojarun – wiceprezydent

Katowic, Arkadiusz Chęciński – prezydent Sosnowca, Ryszard Macura – burmistrz Cieszyna i Wiesław Ciężkowski – zastępca prezydenta Chorzowa. Spotkanie moderował prorektor Uniwersytetu Śląskiego dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski.

Ważnym wydarzeniem tegorocznego festiwalu była pierwsza edycja Śląskich Nagród Naukowych. Wyróżnienie przyznawane jest badaczom i twórcom, którzy w znaczący sposób przyczyniają się do rozwoju nauki, mają szczególne osiągnięcia artystyczne oraz promują śląską naukę i sztukę na arenie krajowej i międzynarodowej. Statuetki trzymali: dr hab. prof. nadzw. Aleksandra Kuzior, prof. dr hab. inż. Mieczysław Łapkowski, prof. dr hab. inż. Joanna Polańska, dr inż. arch. Marek Rawecki, mgr Anna Kiljan i Jakub Fochtman z Politechniki Śląskiej, prof. dr hab. n. med. Michał Tendera, prof. dr hab. n. med. Tomasz Szczepański i dr hab. n. med. Sebastian Grosicki ze Śląskiego



↑ Dla najmłodszych najważniejsza była możliwość samodzielnego przeprowadzania doświadczeń

Uniwersytetu Medycznego oraz dr hab. prof. UŚ Przemysław Marciniak, prof. dr hab. Marian Paluch, prof. zw. dr hab. Jacek Jania, mgr Jan P. Matuszyński, mgr Małgorzata Myl i Jakub Radej z Uniwersytetu Śląskiego.

Organizatorzy Śląskiego Festiwalu Nauki KATOWICE 2017 mają nadzieję, że po raz kolejny przekonali mieszkańców regionu śląsko-zagłębiowskiego, iż nauką można się świetnie bawić, a codzienną pracę badaczy reprezentujących różne dziedziny wiedzy da się przedstawić w przystępny i ciekawy sposób. Niezwykle bogaty program festiwalu ściągnął do Międzynarodowego Centrum Kongresowego tłumy i chyba po raz pierwszy wszyscy cieszyliśmy się z zakorkowanych Katowic, czego życzymy sobie także w kolejnej edycji. ■

Fot. Agnieszka Szymala



↑ Uczniowie mieli okazję uzupełnić wiedzę szkolną podczas warsztatów i eksperymentów prezentowanych przez naukowców

Agnieszka Sikora

Monastycyzm w średniowieczu tematem badań naukowych br. dr. hab. Michała Tomasza Gronowskiego OSB z Zakładu Historii Średniowiecznej i Nauk Pomocniczych Historii UŚ

## Benedyktyni – strażnicy polskiego dziedzictwa

Pierwsi benedyktyni przybyli na ziemię polskie w X wieku. To dzięki ich pomocy budowano podstawy administracji nie tylko kościelnej, ale i państwowej, wspierając chrystianizację naszego kraju. W dziejach polskiej kultury czarni mnisi pozostawili niezatarte ślady. Dzięki staranności i cierpliwości benedyktyńskich kopistów przetrwało wiele arcydzieł literatury średniowiecznej, to oni zainicjowali rozwój budownictwa sakralnego i przyczynili się do rozkwitu rzemiosła artystycznego, także z ich inicjatywy powstało wiele szpitali, szkół i przytułków dla ubogich. Papież Jan Paweł II, odwiedzając w 2002 roku tynieckich benedyktynów, powitał ich słowami: „Dużo zawdzięczam Tyńcowi. I myślę, że nie tylko ja, ale Polska cała...”.

Odtworzenie ponadtysiącletniej historii pobytu benedyktynów w Polsce jest niezwykłym wyzwaniem dla naukowców. Zasoby zachowanych źródeł nie mogą równać się z bogactwem archiwaliów dominikanów czy franciszkanów. Niedobór ten jest wynikiem zarówno zniszczeń dokonanych podczas licznych wojen, czy – jak w przypadku klasztoru w Tyńcu – trwającej 123 lata kasacji opactwa, a także specyficznej struktury zakonu.

Historyk, mediewista br. dr. hab. Michał Tomasz Gronowski z Zakładu Historii Średniowiecznej i Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Nauk Społecznych UŚ jest benedyktyńcem, w klasztorze w Tyńcu przebywa od 1995 roku, gdzie w 2000 roku złożył śluby wieczyste. Od początku, czyli od studiów w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (zakończonych obroną pracy magisterskiej z historii Kościoła), poprzez studia doktoranckie na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (temat pracy doktorskiej: *Opactwo tynieckie w późnym średniowieczu*, 2006) po habilitację na

Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego (*Spór o tradycję. Cluny oczyma swoich i obcych: pomiędzy pochwałą a negacją*, 2014), w kręgu głównych zainteresowań badawczych historyka pozostają: monastycyzm w średniowieczu, historia poszczególnych opactw, m.in. w Tyńcu i Cluny, hagiografia średniowieczna, a także rytuały i pobożność w kulturze i społeczeństwie średniowiecza. Pobyt w Tyńcu wpłynął również na zainteresowanie badacza historią tego miejsca, a szczególnie tradycją zakonu, dziedzictwem klasztoru i reguły św. Benedykta, co zaowocowało licznymi publikacjami (m.in.: *Zwyczajny klasztor, zwyczajni mnisi: wspólnota tyniecka w średniowieczu; Opactwo Benedyktynów w Tyńcu: przewodnik; Benedyktyńscy święci*). Z Uniwersytetem Śląskim dr hab. Michał T. Gronowski związany jest od 2007 roku, prowadzi tu zajęcia z historii społeczeństwa, kultury i monastycyzmu w średniowieczu.

O historii opactwa w Tyńcu wie niemal wszystko, nie dziwi więc fakt, że to właśnie bratu Michałowi powierzono pieczęć nad przyklasztornym muzeum, a kolejnym niezwykłym wyzwaniem stało się Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec (powołane w 1991 roku), którego jest redaktorem naczelnym.

Od dziesiątków lat badacze dyskutują nad kształtem monografii benedyktyńców.

– W przeciwieństwie do dominikanów czy franciszkanów, którzy tworzą scentralizowaną strukturę z czytelnym podziałem na prowincje czy poszczególne regiony i klasztory, benedyktyni nie tworzą typowego zakonu, mimo że od końca XIX wieku istnieją luźne struktury zwane kongregacjami, *de facto* każdy klasztor zachowuje swoją własną autonomię i zwyczaje. Na przestrzeni wieków ta indywidualność była jeszcze bardziej zróżnicowana, w związku z tym trudno powiedzieć, czy wykonalne jest napisanie historii

zakonu benedyktynów – twierdzi dr hab. Michał T. Gronowski.

Do czasów rozbioru Polski w granicach dawnej Rzeczypospolitej było łącznie 9 opactw, 6 w Koronie, 3 na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wszystkie zostały zamknięte przez władze zaborcze. Spuścizna klasztorów uległa zniszczeniu bądź rozproszeniu. 8 września 1816 roku mocą dekretu cesarza austriackiego Franciszka I uległo kasacji także opactwo tynieckie. Znaczna część jego archiwum (łącznie z biblioteką) została wywieziona do Lwowa i złożona w bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie podczas Wiosny Ludów w 1848 roku wiele cennych zabytków strawił pożar. Ocalało to, co zostało odpisane przez tamtejszego bibliotekarza Aleksandra Batowskiego. Rękopisy te dały podstawę do wydania zbioru dokumentów średniowiecznych. Ocalałe archiwalia do dziś rozproszone są w muzeach i bibliotekach we Wrocławiu, Warszawie, Lwowie. Po kasacji klasztoru kilku mnichów przeniosło się do niepołomickich Staniątek, zabierając ze sobą stare księgi. Zapomniane, upchnięte gdzieś w kącie odkrył po latach historyk Ambroży Grabowski i to za jego namową zabytkowe folianty parafia sprzedała hrabiemu Wiktorowi Baworowskiemu, który umieścił tynieckie rękopisy z XVII i XVIII wieku w bibliotece we Lwowie. Tragiczne losy księżnicy Baworowskich podczas okupacji sowieckiej, a później niemieckiej, nie oszczędziły benedyktyńskiego dziedzictwa. Nie ulega wątpliwości, że część tynieckich archiwaliów została rozgrabiona.

Najstarszym dokumentem, który obecnie znajduje się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, jest dokument tyniecki z datą formalną 1105 – został on zakupiony około 1904 roku na aukcji antykwarycznej w Wiedniu przez profesora UJ Stanisława Krzyżanowskiego, organizatora i dyrektora Archiwum Akt Dawnych Krakowa. Jaką drogę przebył ten pergaminowy dokument?



– Nie dotarł na pewno do biblioteki, musiał być przechowywany gdzieś w domu, nie był bowiem znany dwóm wielkim badaczom: Wojciechowi Kętrzyńskiemu i Stanisławowi Smolce, którzy w 1875 roku na podstawie odpisów Batowskiego wydawali dokumenty tynieckie – tłumaczy brat Michał.

Rozproszenie archiwaliów i ich znikome ocalałe zasoby to nie jedyne przeszkody w odtwarzaniu historii benedyktynów. Zachowane średniowieczne źródła są specyficzne, dokumentują najczęściej wszelkiego typu transakcje czy lokacje w dobra, nie mówią natomiast nic o codziennym życiu w klasztorze.

– Nie mamy źródeł niezwykle popularnych w zachodniej i południowej Europie, czyli kronik, roczników, ceremoniałów... Trudno powiedzieć nawet, czy je wówczas w polskich klasztorach prowadzono, może pojawiły się w późnym średniowieczu, ale niestety nie zachowały się – ubolewa historyk.

Ograniczenie zasobów archiwaliów wymusiło na mediewistach konieczność sięgania do źródeł nowożytnych, wiele dociekań wspiera się także analogią do znacznie pełniejszej dokumentacji zgromadzonej w klasztorach europejskich, których kwerendy potwierdzają ciągłość pewnego schematu, niezmiennego od czasów wczesnego średniowiecza.

W przypadku Tyńca bardzo ciekawym źródłem pozostają księgi rachunkowe z początku XVI wieku, które obrazują mechanizm wewnętrznego funkcjonowania opactwa. Informacje o różnorodności zakupów, począwszy od żywności, a skończywszy na elementach wyposażenia kościoła, są dla badacza kopalnią wiedzy pozwalającą na odtworzenie modelu funkcjonowania opactwa oraz jego domów zależnych. Odkryciem historiografii powojennej były satelitarne układy między opactwem macierzystym a siecią domów zależnych, których było zwykle kilka, a nawet kilkanaście. Według relacji z 1418 roku w ówczesnej Polsce funkcjonowało 6 opactw, a każde miało co najmniej 4 zależne prepozytury. Domy zależne opactwa tynieckiego mieściły się m.in. w Starych Trokach na Litwie, pod Ostrawą, w Wielkopolsce pod Kaliszem, w Uniejowie nad Wartą.



Fot. Agnieszka Sikora

Br. dr hab. Michał Tomasz Gronowski OSB

W poszukiwaniu źródeł badawczych i zgłębianiu wiedzy o organizacji wspólnot benedyktyńskich w średniowiecznej Europie dr. Gronowskiemu znacznie pomogły pozyskane stypendia i zaproszenia: staż na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie (stypendium Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch i Włoskiego Instytutu Kultury), kwerendy w Getyndze, w bibliotece uniwersyteckiej (zaproszenie Polskiej Misji Historycznej przy Max-Planck-Institut für Geschichte) oraz współpraca z naukowcami z ośrodków zagranicznych, m.in. z prof. M. Mostertem z Utrecht Center for Medieval Studies, co umożliwiło badaczowi korzystanie z zasobów biblioteki uniwersyteckiej w Utrechcie, a także z prof. G.M. Cantarellą z uniwersytetu w Bolonii. Efektem kwerend były liczne artykuły w prestiżowych czasopiśmie naukowych.

Zgłębianie historii tynieckiego opactwa zainspirowało dr. Gronowskiego do podjęcia kolejnego wyzwania: stało się nim studiowanie dziejów klasztoru w Cluny.

– Od XIII wieku żywa jest legenda o protoplastach klasztoru w Tyńcu – wyjaśnia brat Michał – którzy mieli przybyć z Cluny. Wzmiankował o tym Jan Długosz. Cluny było wówczas najpotężniejszym i najsłynniejszym klaszturem łacińskiej Europy, mieścił się tam największy kościół (do czasu budowy Bazyliki św. Piotra w Rzymie). Legenda głosi, że młody książę Kazimierz został w młodości oddany do klasztoru benedyktynów w Cluny, gdzie został mnichem. Później jednak uzyskał papieską

dyspensę i opuścił opactwo (obraz przedstawiający obłóczyny księcia można oglądać w klasztorze w Staniątkach). Po objęciu polskiego tronu Kazimierz Odnowiciel sprowadził z burgundzkiego opactwa pierwszych dwunastu mnichów, dla których w 1044 roku ufundował na tynieckiej skale klasztor.

Szczególną czią benedyktyńni darzą św. Hieronima, twórcę Wulgaty. W zdecydowanej większości klasztorów zakładanych we wczesnym średniowieczu gromadzono biblioteki, a mnisi zajmowali się kopiowaniem ksiąg na potrzeby liturgii, osobistego studium, a także do użytku w szkołach.

– Współczesne wydawnictwo jest niczym innym, jak kontynuacją tej bardzo starej idei, choć oczywiście

współczesne skryptorium wykorzystuje nowoczesne technologie – mówi redaktor naczelny. Misją wydawnictwa jest w pierwszej kolejności przybliżanie i popularyzowanie wielkiego skarbcza literackiego i tradycji monastycznej. Seria „Źródła Monastyczne” liczy już ponad 80 tomów, są to głównie przekłady z języków klasycznych oraz orientalnych najciekawszych i najcenniejszych dzieł mnichów z okresu antyku chrześcijańskiego i średniowiecza.

Od trzech lat dr hab. M.T. Gronowski realizuje projekt badawczy zatytułowany „Źródła wzorców kultury monastycznej – transformacja i recepcja w średniowiecznej Polsce: kultura piśmienna, przekaz ustny i wizualny” (grant MNiSW), w którym uczestniczą historycy z ośrodków naukowych z Krakowa, Warszawy, Utrechtu i Bolonii. Każdą z trudem wygospodarowaną wolną chwilę brat Michał, kustosz muzeum, spędza w kaplicy św. Scholastyki, gdzie trwają prace konserwatorskie polichromii autorstwa osiemnastowiecznego malarza Andrzeja Radwańskiego.

– Sądziłiśmy, że dekoracje w tej kaplicy zostały zniszczone podczas jednego z pożarów – mówi kustosz muzeum. – Teraz wiemy, że dzieło z 1754 roku w późniejszych stuleciach zostało przykryte tylko tynkiem i farbą, co często przytrafiało się pracom tego mistrza.

Czarni mnisi składają śluby *stabilitas loci* (stałości miejsca). Brat Michał – dr hab. Tomasz Gronowski – wierność Tyńcowi świadczy swą codzienną żmudną, benedyktyńską pracą. ■

Maria Sztuka

Dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny oraz dr Katarzyna Kowalczevska-Grabowska przeprowadziły analizę wiedzy oraz opinii na temat szczepionek HPV związanych z profilaktyką raka szyjki macicy

## Lepiej zapobiegać niż leczyć

W Polsce każdego roku u prawie 3 tys. kobiet diagnozowany jest rak szyjki macicy. Co druga z nich umiera w wyniku tej choroby. Mimo że od lat znana jest etiologia choroby i opracowano zalecenia profilaktyczne, nasz kraj znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem skuteczności leczenia tego kobiecego nowotworu. O tym, dlaczego profilaktyka raka szyjki macicy wciąż stanowi temat tabu, mówią dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dr Katarzyna Kowalczevska-Grabowska z Katedry Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego – autorki badań przeprowadzonych na terenie Tychów.



Fot. Kamila Zarebska-Szatan

↑ Dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego



Fot. Archiwum prywatne

↑ Dr Katarzyna Kowalczevska-Grabowska z Katedry Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego

### Lepiej zapobiegać...

Opracowanie skutecznej profilaktyki raka szyjki macicy wymagało poznania przyczyn rozwijania się choroby. Zdaniem ekspertów reprezentujących Światową Organizację Zdrowia głównym czynnikiem ryzyka nowotworu są wirusy brodawczaka ludzkiego (HPV), które są przenoszone głównie drogą płciową i wywołują przewlekłe zakażenie narządów płciowych kobiet. W związku z tym działania profilaktyczne sprowadzają się przede wszystkim do minimalizowania ryzyka infekcji wirusem HPV poprzez stosowanie prezerwatyw i plemnikobójczych środków dopochwowych, a także poprzez podawanie szczepionek przeciw HPV.

W 17 miastach województwa śląskiego prowadzony jest „Program zapobiegania czynnikom ryzyka raka szyjki macicy”, w ramach którego oferowane są bezpłatne szczepienia przeciw zakażeniom HPV dla dziewczynek w wieku 12 lat (w danym roku kalendarzowym). Jednym z miast realizujących program od 2010 roku są Tychy (szczepienia wykonywane są w przychodni nr 4 przy al. Niepodległości 45; osoby nieobjęte progra-

mem, które chcą skorzystać z możliwości zaszczepienia się przeciw zakażeniom HPV, mogą to zrobić odpłatnie – koszt trzech dawek wynosi ponad 1000 zł).

– Uznałyśmy, że 6 lat to wystarczający czas do oceny programu – wyjaśnia dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny. – Na początku przeanalizowałyśmy dane dotyczące stopnia zainteresowania osób, do których program ten jest adresowany. Okazało się, że mniej niż połowa dziewczynek kwalifikujących się do udziału w programie zgłosiła się do szczepienia. Co więcej, ich liczba z każdym rokiem maleje.

Autorki badań postanowiły zatem sprawdzić, dlaczego w Tychach zainteresowanie profilaktyką raka szyjki macicy jest stosunkowo niskie i wciąż spada. Szukając odpowiedzi na tak postawione pytanie, opisały inicjatywę podjętą w celu promocji oferty bezpłatnych szczepień przeciwko HPV na terenie Tychów i sprawdziły, jakie są opinie oraz wiedza dziewczynek, a także ich rodziców (głównie

matek) na temat profilaktyki raka szyjki macicy. W związku z tym w ramach projektu przeprowadziły analizę danych zastanych oraz badania ilościowe z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety i jakościowe – podczas zorganizowanych w wybranych szkołach zajęć warsztatowych. Nadrzędnym celem tych spotkań było przekazanie podstawowych informacji na temat szczepień przeciw HPV z uwzględnieniem argumentów „za” i „przeciw”, a także rozmowa na temat profilaktyki raka szyjki macicy.

### Promocja programu

Badania wykazały, że jedną z przyczyn słabego zainteresowania bezpłatnymi szczepieniami w Tychach jest niewystarczający dostęp do informacji na temat programu oraz nasilający się ruch antyszczepionkowy.

– Nasze badania pokazały, że kobiety – matki uczennic, które zdecydowały się z nami porozmawiać – miały



sporą wiedzę dotyczącą profilaktyki raka szyjki macicy, niewiele wiedziały natomiast o programie realizowanym na terenie Tychów, dlatego uważamy, że promocja bezpłatnych szczepień powinna być efektywniejsza – mówi dr Katarzyna Kowalczevska-Grabowska.

Analiza dyskursu w prasie lokalnej potwierdziła te wnioski. Ogólne informacje można uzyskać na stronie internetowej przychodni, są one jednak wyświetlane w postaci wyskakującego okna – jednego z wielu i szybko ginącego wśród innych wizualnych danych. W związku z tym, że podjęte działania nie przynoszą wymiernego rezultatu, autorki badań proponują prowadzenie szerszej akcji informacyjno-promocyjnej także w mediach społecznościowych oraz utworzenie odrębnej strony internetowej poświęconej programowi. Z pewnością przedsięwzięcie mogłyby wesprzeć również lokalne, oddolne inicjatywy, takie jak fundacje czy stowarzyszenia działające na terenie Tychów.

## Wiedza i opinie tyszan

Kolejną niezwykle istotną kwestią podjętą w przeprowadzonych badaniach było sprawdzenie wiedzy uczennic i ich rodziców na temat zapobiegania czynnikom ryzyka raka szyjki macicy. Świadomość profilaktyki ma duże znaczenie – nowotwór wykryty we wczesnym stadium może być całkowicie uleczalny, tymczasem choroba jest w Polsce rozpoznawana zbyt późno, stąd tak wysoki współczynnik zgonów nią wywołanych.

– Postanowiliśmy w ramach badań przeprowadzić w wybranych szkołach warsztaty dla uczennic z rocznika 2005 i ich rodziców. Spotkania trwały 45 minut i poświęcone były tematyce związanej właśnie z profilaktyką nowotworu szyjki macicy, w tym znaczeniu szczepień przeciw HPV – mówi dr Katarzyna Kowalczevska-Grabowska. W zajęciach tych udział wzięło 69 uczennic, których rodzice wyrazili na to zgodę oraz 10 (sic!) matek.

– Mamy, które zdecydowały się z nami spotkać, miały sporą wiedzę na temat profilaktyki raka szyjki macicy i były zdecydowane zgodzić się na szczepienie swoich córek przeciw zakażeniom HPV. Ich decyzja wyni-

kała głównie z osobistych przekonań i doświadczeń – mówi pedagog z Uniwersytetu Śląskiego. – Był to jednak niewielki odsetek osób, do których warsztaty były adresowane. Niska frekwencja nieco nas zaskoczyła. Warsztaty odbywały się w godzinach popołudniowych. Być może jednym z powodów tak słabego zainteresowania tematem była konieczność poświęcenia pewnego czasu na spotkanie, przyjscie do szkoły, rozmawianie na tematy, choć ważne, to jednak trudne. Myślę, że szersza akcja informacyjna wpłynęłaby pozytywnie na świadomość mieszkańców, nie tylko kobiet, lecz również mężczyzn – dodaje.

Wśród rodziców uczennic zostały ponadto przeprowadzone badania ankietowe, które miały sprawdzić ich wiedzę na temat czynników ryzyka wystąpienia tego nowotworu. Autorki badań otrzymały 182 kwestionariusze ankiety (w tym 173 zostały wypełnione przez matki, 9 przez ojców). Z ankiety wynika, że blisko 75 proc. respondentów zadeklarowało, iż posiada wystarczającą wiedzę w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy – przy czym wiedza deklarowana różni się od wiedzy rzeczywistej, sprawdzonej następnie w ankiecie. Respondenci zwracali uwagę na znaczenie wykonywanej cytologii i regularnych wizyt u ginekologa, 35 proc. z nich nie słyszało jednak o bezpłatnych szczepieniach przeciw HPV w Tychach, a 57 proc. ankietowanych nie posiada wiedzy na temat procedury ich przeprowadzania w tyskiej przychodni.

– Program, w ramach którego wykonywane są bezpłatne szczepienia, realizowany jest w tym mieście od 7 lat. Wydaje nam się, że wiedza mieszkańców powinna być jednak nieco większa – przyznają autorki badań.

## Przed wszystkim edukacja

– Spotkania z uczennicami i rodzicami były dla nas ważne. Wynika z nich między innymi, że temat profilaktyki raka szyjki macicy okazał się krępujący dla wielu dziewczynek, które wzięły udział w warsztatach, dlatego jednym z postulowanych przez nas rozwiązań jest program edukacyjny przygotowany z myślą o nich i ich rodzicach – mówi dr hab. Maria

Świątkiewicz-Mośny. Jak dodaje, jego celem powinno być przede wszystkim wyjaśnianie kwestii związanych ze szczepieniami, w tym dotyczących zarówno pozytywnych aspektów, jak również możliwych powikłań. Istotna jest także forma przekazów medialnych i o charakterze edukacyjnym, w których, zdaniem auterek, powinno się przede wszystkim unikać skomplikowanych terminów medycznych.

– Już samo określenie HPV brzmi enigmatycznie i niewiele osobom coś mówi. Im prostsze komunikaty, tym lepszy efekt informacyjny. Nie bez znaczenia jest również atrakcyjność przekazu – podkreślają badaczki.

Wnioski z badań oraz rekomendacje zostały przekazane w formie raportu Polskiej Lidze Walki z Rakiem oraz zaprezentowane w artykułach naukowych opublikowanych między innymi w „The New Educational Review”.

Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia w ramach profilaktyki raka szyjki macicy zaleca się podawanie szczepionek przeciw zakażeniom HPV dziewczynkom w wieku od 12 do 15 lat, przy czym istnieje możliwość podania szczepionki dziewczynkom młodszym (9–10 lat) oraz kobietom w wieku 16–26 lat – najlepiej w okresie przed rozpoczęciem inicjacji seksualnej. Cykl szczepień obejmuje trzy dawki – drugą otrzymuje się po upływie dwóch miesięcy od pierwszej, trzecią w odstępie półrocznym. Efekty szczepień spodziewane są po upływie około 30 lat.

Badania realizowane przez dr hab. Marię Świątkiewicz-Mośny oraz dr Katarzynę Kowalczevska-Grabowską od lutego do czerwca 2017 roku zostały dofinansowane przez Fundację Polskiej Ligi Walki z Rakiem. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



Rozmowa z Magdaleną Cwajną, studentką kulturoznawstwa, założycielką Dyskusyjnego Klubu Filmowego „FilmoHolic”

## Na Marsie pokazałabym *Gwiezdne wojny...*

...bo gdzie lepiej pokazać najstynniejszą sagę kosmiczną, jak nie w kosmosie? Pokochała *Czyż nie dobija się koni?* Pollacka, popłakała się na *Tańcząc w ciemnościach* von Triera i nie pamięta, by jakkolwiek film wyłączyła w połowie. Nie boi się powiedzieć, że wielu rzeczy w kinie po prostu nie rozumie, a wątpliwościami lubi dzielić się z przyjaciółmi, wykładowcami i widzami słynnego Kinoteatru Rialto. Po obejrzanym filmie czasami nie pamięta fabuły, lecz uczucia towarzyszące w trakcie seansu.

### ■ Jak wyglądało Twoje doświadczenie z DKF-ami? Początek miał miejsce w Żywcu w kinie studyjnym Janosik.

– W pamięci mam kilka filmów, które kojarzę z tamtym licealnym okresem – *Persepolis*, *Wszystko za życie*, *Control*. Ale jest jeden film, który wydaje mi się szczególnie ważny, a mianowicie *Wszystko, co kocham* Jacka Borcucha. Pamiętam, że po raz pierwszy usiadłam wtedy przed żywiecką publicznością i zadałam to podstawowe pytanie: *I jak podobał wam się film?* Pierwsze próby stworzenia czegoś na wzór DKF-u podjęłam już w liceum razem ze znajomymi, kiedy organizowaliśmy pokazy filmowe połączone z dyskusją. Z pomocą przychodziła wtedy kierowniczka żywieckiego kina Janosik – Magdalena Kidoń. To chyba ona zaraziła mnie i moich znajomych miłością do kina. Pamiętam, że wyjście na spotkanie DKF to była prawdziwa wyprawa. Pochodzę z małej miejscowości, oddalonej prawie 30 km od Żywca. Komunikacja autobusowa pozostawiała wiele do życzenia, ale jakoś dawałam radę. To bardzo miłe wspomnienia. Po liceum dostałam się na kulturoznawstwo na Uniwersytecie Śląskim, obroniłam licencjat w Zakładzie Filmoznawstwa



Fot. Agnieszka Karpień

↑ Magdalena Cwajna, studentka kulturoznawstwa na Wydziale Filologicznym UŚ

i Wiedzy o Mediach, pisałam o czeskim duecie literacko-filmowym – Bohumilu Hrabalu i Jiřím Menzlu. Byłam wtedy zafascynowana czeską literaturą, a w szczególności prozą Hrabala. Moja promotorka, profesor Barbara Kita, dostrzegła potencjał w tym zafascynowaniu i pod jej okiem starałam się odkryć tajemnicę kultowego już duetu. Miłość do czeskich filmów i książek pozostała, więc to chyba najlepszy dowód na to, że licencjat zaowocował i nie wyczerpał mojego entuzjazmu. Obecnie kontynuuję studia na Uniwersytecie Śląskim, także na kierunku kulturoznawstwo. Piszę pracę magisterską w Zakładzie Filmoznawstwa i Wiedzy o Mediach pod okiem prof. Andrzeja Gwoździa.

### ■ Kiedy w Twojej głowie narodził się pomysł powołania do życia Dyskusyjnego Klubu Filmowego „FilmoHolic”?

– Prowadzenie DKF-u było zawsze moim cichym marzeniem, ale dopiero w Kinoteatrze Rialto dano mi szansę je zrealizować, głównie za sprawą jego kierowniczkę – Katarzyny Pryc. To ona przyklasnęła pomysłowi powołania do życia nowej inicjatywy. Wszystko rodziło się dokładnie na przełomie 2016 i 2017 roku. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że w Rialcie brakuje przestrzeni dla młodych widzów, mamy Kino dla Kobiet, Klub Seniora, a co z młodzieżą? Oczywiście wszyscy nasi widzowie są młodzi duchem, ale chodziło nam także o zaktywizowanie uczniów szkół średnich i studentów.

### ■ Czym wyróżniają się organizowane przez Ciebie spotkania?

– W Katowicach i okolicy brakowało mi DKF-u, podczas którego młodzi ludzie mogliby oglądać nowe filmy, tzw. świeżynki. Razem z Katarzyną Pryc pomyślałyśmy, że skoro za-



praszamy młodych, to grajmy dla nich takie filmy, które będą opowiadały historie o nich.

■ **Co Cię zaskoczyło w trakcie organizowania pierwszego spotkania?**

- Frekwencja. Nie spodziewałam się takich tłumów w Rialcie. Byłam w pozytywnym szoku. A zaskoczyło mnie także to, że dyskusja trwała prawie półtorej godziny. Bałam się, że będzie sztywno, a było żywo, wesoło i bardzo miło.

■ **Jako studentka i jednocześnie osoba pracująca zawodowo postanowiłaś wziąć odpowiedzialność za to przedsięwzięcie. Opowiedz, jak wygląda Twoja praca.**

- Organizacja DKF „FilmoHolic” to tak naprawdę praca na pełen etat, ale oczywiście bardzo przyjemna. Odkąd powstał klub, praktycznie codziennie nim żyję, bo codziennie myślę o tym, co mogłabym zaprezentować widzom. Idealna sytuacja to taka, gdy filmy mogą zobaczyć w naszych katowickich kinach – Rialcie, Kosmosie, Światowidzie – wtedy nie muszę się martwić o to, jak zdobyć materiał, który ewentualnie później proponuję publiczności. Dobrze też jest bywać na festiwalach filmowych – to kopalnie dobrych, niekiedy niszowych tytułów. Spośród szeregu propozycji staram się wybrać te najciekawsze, przedstawiam pomysły współpracownikom w Rialcie i razem wybieramy film na dany miesiąc. Czasem są to decyzje podejmowane szybko, bo niektóre filmy są tzw. pewniakami – mają to coś i od pierwszego obejrzenia chcę je pokazywać większej widowni. Bywa też tak, że nie sposób wybrać jednego tytułu – wtedy oddajemy głos widzom, którzy w internetowej ankiecie podejmują decyzję.

■ **A jak sama siebie przygotowujesz do spotkań z filmem i widzami? Zawsze zapowiadasz film i Twoim stałym rekwizytem jest zeszyt pełen notatek i pytań.**

- Staram się zapowiadać kolejne tytuły z około miesięcznym wyprzedzeniem i z jednej strony jest to dużo czasu na przygotowanie,

a z drugiej bardzo mało. Ponadto w tym samym czasie muszę już myśleć o tytule na kolejny klub. Ale jeśli chodzi o sam proces przygotowania spotkania, to próbuję zbierać myśli i emocje, które towarzyszyły mi podczas seansu, a także te późniejsze, które pojawiają się w mojej głowie przez cały czas „chodzenia” z tym filmem. Jeśli jest taka możliwość, staram się wgłębiać w twórczość reżysera prezentowanego obrazu i szukam jakichś punktów wspólnych lub opozycji. Często pomocny jest też kontekst kulturowy, w którym zakorzenione są film i twórca. Jest dużo czynników, które można brać pod uwagę podczas przygotowywania się do spotkania, ale staram się też nie zapominać o swojej warstwie wrażeń i emocji. Chcę, żeby ludzie chętnie włączali się w dyskusję po seansie, żeby nie obawiali się mówić o swoich odczuciach, więc sama również nie chcę tych uczuć ukrywać.

■ **Jak byś scharakteryzowała widownię? Kto przychodzi rozmawiać o filmach?**

- Zauważyłam, że jest stała grupa widzów, która przychodzi na każde spotkanie – są to bardzo różne osoby, od nastolatków po nieco starszych. Cieszy mnie to, że przychodzą ludzie z różnych grup wiekowych i społecznych – to nie są *stricte* spotkania dla filmoznawców czy wykładowców – oczywiście dla nich także jest miejsce, ale najbardziej cieszą mnie nowe twarze, młodzi ludzie, którzy faktycznie po seansie chcą rozmawiać, nie boją się wypowiadać publicznie (choć domyślam się, że może to być stresujące, ja w dalszym ciągu się stresuję). Ale przychodzą nie tylko nastolatki. Pamiętam, że podczas jednego ze spotkań (po projekcji islandzkiego *Serca z kamienia*) głos zabrała pani, która przedstawiła się jako „mama młodego chłopaka” i przyznała, że przyszła na film i dyskusję, bo chciała poznać perspektywę patrzenia na pewne problemy przez młodzież. Film ten był bardzo trudny, ale jednocześnie piękny i niezwykle bogaty w warstwie emocjonalnej, opowiadał o poszukiwaniu tożsamości, wchodzeniu w dorosłość i zmaganiu się

z niezrozumieniem przez rówieśników. Cieszę się, że obraz, który wtedy wybrałam (i mam nadzieję, że nie tylko wtedy), pobudził kogoś do działania, do refleksji.

■ **Opisz klucz, wedle którego dobierasz kolejne filmy.**

- Jak wspominałam, kieruję się kryterium nowości i tematyki. Chcę prezentować filmy, które będą „krążyły” wokół młodości, dojrzewania, przekraczania granic. Myślę, że to bardzo pojemny zestaw, w wielu filmach można odnaleźć te wątki, ja jednak staram się, by były to tytuły nieco kontrowersyjne, czasem pominięte przez dystrybucję, niedocenione przez krytyków. Nie spisuję filmu na straty, staram się wyciągać z niego to, co najcenniejsze i co może stać się przyczynkiem do ciekawej dyskusji. Myślę, że do tej pory nieźle nam idzie. W ciągu minionego roku udało się zaprezentować przeróżne strategie reżyserskie – od melodramatu po body horror.

■ **Od pewnego czasu na spotkania w katowickim Rialcie zaczęłaś zapraszać gości, którzy wprowadzają w film i są także dość ważnym głosem w dyskusji.**

- Tak. Pomyślałam, że skoro już skłoniłam ludzi do rozmów i do dzielenia się swoimi spostrzeżeniami na temat filmów, to najwyższa pora wejść na nieco inny poziom i zaprosić specjalistów. W październiku prelekcję przed *Mięsem* wygłosiła dr Natalia Gruenpeter, która na co dzień jest wykładowczynią w Zakładzie Filmoznawstwa i Wiedzy o Mediach UŚ. W listopadzie z kolei gościliśmy mgr. Pawła Świerczka, absolwenta kulturoznawstwa, który zmierzył się z *Odwetem*. Spotkania z gośćmi specjalnymi to nowa formuła, która, mam nadzieję, stanie się tradycją, zwłaszcza że prelegenci wyrażali zadowolenie i pozytywne zaskoczenie faktem, iż widzowie mają tak trafne i ciekawe spostrzeżenia na temat filmów. 16 stycznia 2018 roku „FilmoHolic” będzie świętował pierwszy rok działalności. To będzie dla mnie ważne wydarzenie. ■

Rozmawiała Agnieszka Markowska

20 listopada 2017 roku Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wydziału Filologicznego UŚ świętował jubileusz pracy naukowo-dydaktycznej prof. Ireny Sochy

## W służbie książki

Podczas uroczystości, która odbyła się w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach, przyjaciele, uczniowie, współpracownicy oraz uczeni z wielu ośrodków naukowych w Polsce wręczyli Dostojnej Jubilatce tom studiów *O etosie książki. Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnicy*. Nie jest przypadkiem, że tytuł nawiązuje do etosu pracy nauczyciela i wychowawcy, który niezmiennie towarzyszył Pani Profesor w służbie propagowania pięknej, twórczej i użytecznej książki.

Pracę naukową i dydaktyczną Profesor Irena Socha rozpoczęła na stanowisku asystenta wraz z powstaniem nowego kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa zorganizowanego w Instytucie Nauk o Literaturze UŚ przez Jej promotora, doc. Adama Jarosza, kierowanym przez prof. Jana Zarembę, a następnie przez prof. Ireneusza Opackiego. Zagadnienia literaturoznawcze zawsze pozostawały bliskie Jej zainteresowaniom, co uwidaczniało się w tematyce niektórych publikacji księgoznawczych podejmujących pograniczne z nauką o literaturze zagadnienia interdyscyplinarne, jak np. *Krytyka książki a krytyka literacka* (2006) czy *Specyfika badań nad dziejami czytelnictwa – bibliologiczny punkt widzenia wobec stanowiska historycznoliterackiego* (2015). Do problematyki metafory w tekście, którą podjęła w pracy magisterskiej, udało się powrócić w obszernej publikacji w języku włoskim *Le metafore in Paradiso di Chiara Lubich nel contesto biblico* (2013) będącej owocem współpracy międzynarodowej grupy badaczy (Scuola Abba) i prezentowanej między innymi na spotkaniu promocyjnym na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie w 2015 roku.

Rozpoczynając pracę badacza i nauczyciela akademickiego na Uniwersytecie Śląskim, Irena Socha miała już spore doświadczenie pedagogiczne dzięki wcześniejszemu ukończeniu Studium Nauczycielskiego w Krakowie oraz pełnieniu funkcji bibliotekarza i nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 6 w Bielsku-Białej. Stąd Jej zainteresowania kierowały się początkowo ku zagadnieniom szeroko pojętych tradycji kultury szkoły, zwłaszcza okresu międzywojennego. W czasie półrocznego stażu naukowego w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. Barbary Bieńkowskiej, a także w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. Mieczysława Inglota dostrzegła rozległe, kulturowo istotne i niezbadane wówczas zjawisko, jakie stanowiły międzywojenne czasopisma szkolne i międzyszkolne wydawane przez licea i gimnazja na obszarze II Rzeczypospolitej, będące zarówno istotnym elementem ówczesnej polityki edukacyjnej i wychowawczej państwa, jak i niezależnym środowiskiem kształtowania się literackich i publicystycznych debiutów. Książka *Czasopisma młodzieży szkolnej. 1918–1930* (1992) ukazała się w Wydawnictwie Uniwersy-



Fot. Lucyna Sadzikowska

Jubileusz pracy naukowo-dydaktycznej prof. Ireny Sochy w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach

tetu Śląskiego i jej niewielki nakład został szybko całkowicie wyczerpany. Była to pierwsza synteza przedwojennej szkolnej prasy młodzieżowej liczącej kilka setek tytułów, zwłaszcza z lat trzydziestych, choć w ogólniejszym zarysie przedstawiała jego rozwój do 1939 roku, określając rozmiary zjawiska, jego funkcje kulturowe, edukacyjne, ideologiczno-państwowotwórcze oraz literackie. Ze względu na ograniczoną wydawniczo objętość zagadnienia, które się w druku nie pomieściły, omawiała w licznych artykułach uzupełniających charakterystykę prasy młodzieżowej, między innymi w periodyku „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, „Kwartalniku Historii Prasy Polskiej”, „Biuletynie Polonistycznym” oraz akademickich pismach naukowych Krakowa, Kielc i Katowic.

Prof. Irena Socha uzyskała habilitację w 1992 roku, a dwa lata później została mianowana na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Podjęcie przez pracowników badań w ramach zespołowego grantu Komitetu Badań Naukowych „Książka i biblioteka w kulturze Śląska Górnego i Cieszyńskiego w XIX i XX wieku”, w którym Profesor Irena Socha uczestniczyła, zwróciło Jej uwagę na pro-



blematykę książki polskiej i czytelnictwa młodzieży oraz polityki wydawniczej na Śląsku Pruskim i Cieszyńskim. Badaniami objęła nie tylko książki o charakterze literackim, na czym w opracowaniach literaturoznawczych zwykle poprzestawano (także w bibliografii zwanej *Śląskim Korbutem*), ale również teksty użytkowe adresowane do młodych pokoleń Ślązaków z rodzin polskich, takie jak modlitewniki, dziełka hagiograficzne, książki szkolne – podręczniki i śpiewniki, poradniki gier i zabaw oraz poprawnego zachowania się, a także tzw. książki do czytania scalające różne gatunkowo teksty.

Dokonania wielu lat pracy, w tym wydana w 2001 roku monografia *„Przykładne, użyteczne i zabawne”. O polskich książkach dla młodego odbiorcy na Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* (2001), stały się podstawą nadania Irenie Sosze tytułu profesora w 2002 roku.

Prace Pani Profesor dotyczące historii czytelnictwa i jego badań prowadziły ku konstatacjom natury teoretycznej, odnoszącym się do warsztatu i zakresu oraz terminologii i metod dociekań bibliologicznych. W ostatnim dziesięcioleciu nurt ten zdominował tematykę Jej publikacji. Autorka, nawiązując do klasyków teorii nauki o książce, podejmowała refleksję nad specyfiką dyscypliny, jej metod i narzędzi poznawczych w konfrontacji z myślą teoretyczną literaturoznawstwa i dyscyplin pokrewnych. Ubiegłe lata pracy naukowej Jubilatki (2012–2015) wiązały się w dużej mierze z realizacją grantu „Encyklopedia książki” uzyskanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. Anny Migoń. Profesor Irena Socha odpowiedzialna była za opracowanie i redakcję działu *Czytelnictwo*, przygotowała także esej wprowadzający i kilka wielostronicowych haseł.

Ważnym i dynamicznym obszarem pracy naukowej i zarazem dydaktycznej Profesor Ireny Sochy była opieka nad doktorantami wyrastająca z przekonania o szczególnej misji społecznej, narodowej i etycznej pracownika nauki, profesora, wobec młodych pokoleń. Opiece nad nimi poświęcała wiele czasu i starań, a ich rozwój naukowy oraz rezultaty w postaci wartościowych rozpraw były dla Niej źródłem satysfakcji. Jako promotor potrafiła rozbudzić zainteresowania i motywować do naukowego rozwoju zdolnych absolwentów studiów dziennych i zaocznych. Spośród doktorantów objętych opieką naukową czternastoro obroniło pomyślnie swoje dysertacje, w większości wyróżniane i kierowane do druku.

Jubilatka ma nieocenione zasługi dla Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej także dzięki swojej pracy organizacyjnej, najpierw jako wicedyrektor Instytutu (w latach 1993–1994), później jako dyrektor (1994–2005), kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Bibliotekoznawstwa (1994–1996) oraz Zakładu Czytelnictwa (1996–2006). Jako wicedyrektor ds. dydaktycznych zainicjowała zawiązanie się Klubu Absolwentów Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej oraz organizację zjazdów absolwentów kierunku. Prowadziła badania nad karierą zawodową absolwentów i oceną przez nich kierunku studiów, których wyniki zostały przedstawione w publikacji *Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości* (1996) oraz wykorzystane do opracowania nowych siatek studiów.

Profesor Irena Socha podejmowała działania naukowe i organizacyjne również poza macierzystym uniwersytecie. Od 1994 roku jest członkiem krakowskiego oddziału Komisji Prasoznawczej PAN, w którego pracach brała czynny udział, wygłaszając referaty, a także recenzując napływające publikacje. Była członkiem rad naukowych i recenzentem „Rocznika Historii Prasy Polskiej” (Kraków), „Bibliotheca Nostra” (Katowice), „Zarządzanie Biblioteką. Library Management” (Warszawa, Gdańsk), „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” (Warszawa).

W latach 1995–1998 przewodniczyła jako prezes założonemu z Jej inicjatywy katowickiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, którego celem było m.in. inspirowanie prac badawczych i dokumentacyjnych wśród bibliotekarzy placówek naukowych oraz prezentacja działalności naukowej Instytutu w tych środowiskach. Była również członkiem Zarządu Głównego PTB w Warszawie, członkiem Naukowej Rady Programowej Książnicy Cieszyńskiej oraz Biblioteki Śląskiej. Brała udział w pracach Zespołu Kierunkowego Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauczycielskich MEN przy Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Komisji Ekspertów Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej oraz Akredytacyjnej Komisji Ekspertów dla Akademii Pedagogicznych, uczestnicząc w opracowaniu standardów akredytacyjnych dla kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa (2000–2001).

Prof. Irena Socha podejmowała społeczną działalność popularyzatorską, wygłaszając prelekcje dla bibliotekarzy oraz wykłady dla nauczycieli bibliotekarzy w ramach kursów doskonalących. Wielokrotnie była nagradzana przez rektora Uniwersytetu Śląskiego, otrzymała Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia naukowe (1987), została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP (1993).

Na podstawie skrótowo przedstawionych osiągnięć dydaktycznych, organizatorskich i naukowych nietrudno dostrzec można niepowtarzalną osobowość człowieka, nauczyciela akademickiego i naukowca. Zawsze życzliwa, uśmiechnięta, służąca dobrą radą, ale i przyjacielsko zatroskana o los studentów, Profesor Irena Socha nieustannie dbała o rozwój naukowy współpracowników oraz o sprawy Instytutu, które – jak można sądzić – zawsze były dla Niej najważniejsze. Powszechnie ceniona za rzeczowość, rzetelność w wykonywaniu wszelkich zadań naukowych i dydaktycznych, dobrą znajomość potrzeb środowiska bibliotekarskiego Profesor Irena Socha stała się autorytetem nie tylko w macierzystym Instytucie, lecz także w środowiskach naukowych w kraju i za granicą. Przez wiele lat ofiarnie pracowała na różnych odcinkach bibliotekoznawstwa, podejmując czasem najtrudniejsze zadania dydaktyczne i organizacyjne, zwłaszcza w czasach nie najlepszych możliwości kadrowych Instytutu. Wieloletnie badania z zakresu problematyki metodologicznej bibliologii oraz historii czytelnictwa, roli i funkcji społecznej prasy szkolnej i młodzieżowej zapewniły Jej trwałe miejsce w czołowej grupie współczesnych, wybitnych polskich prasoznawców. ■

Teresa Wilkoń

20 listopada na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyło się interdyscyplinarne sympozjum naukowe pt. „Dzień z Wampirem, czyli seryjni zabójcy i metody wykrywcze w sprawach o zabójstwo”

## Kiedy człowiek staje się bestią

Celem sympozjum zorganizowanego przez Koła Naukowe: Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Prawa Medycznego, Prawa Karnego oraz Psychologii w Prawie była popularyzacja wiedzy specjalistycznej z zakresu prawa i kryminalistyki. Nie zabrakło jednak ujęcia *potworności* z punktu widzenia psychologii i literaturoznawstwa.

Teoretycznego wprowadzenia w tematykę seryjnych zabójców dokonał kierownik Katedry Kryminalistyki UŚ prof. zw. dr hab. Tadeusz Widła. Zabójstwo seryjne i zabójstwo masowe to odmiany zabójstwa wielokrotnego, czyli takiego, w którym zabójca pozbawia życia przynajmniej dwie osoby. Zabójstwa masowe charakteryzują się ścisłą lokalizacją miejscową i czasową (sprawcy sporadycznie przemieszczają się i dokonują zbrodni w dystansie czasowym), a finałem zazwyczaj jest samobójstwo. W przypadku zabójstwa seryjnego nie występuje jedność miejsca i czasu, brakuje dostrzegalnych więzi łączących sprawcę i ofiarę, a także poszczególne ofiary. Niektórzy z zabójców wielokrotnych wykazują się motywacją czytelną i względnie racjonalną: zabójcy zawodowi, terroryści przeprowadzający zamachy czy też osoby działające w ramach tzw. terroryzmu państwowego (np. specjalne komando izraelskie, które w ramach akcji „Monachium” eliminowało członków palestyńskiej organizacji „Czarny Wrzesień” odpowiedzialnej za zamach terrorystyczny na reprezentantów Izraela podczas igrzysk olimpijskich w 1972 roku). U innych zabójców próżno szukać takich motywacji, przynajmniej na wstępnym etapie postępowania – to właśnie zabójcy seryjni.

Najpopularniejsza typologia seryjnych morderców, stosowana przez FBI, dzieli ich na ukierunkowanych na czyn oraz ukierunkowanych na proces. Do pierwszej grupy zalicza się wizjonerów działających z przyczyn urojeniowych lub innych psychotycznych (jakiś

nakazuje im zabijać) oraz misjonarzy, którzy eliminują ze społeczeństwa osoby niepożądane, np. z powodów rasowych lub społecznych (ich ofiarami są narkomani, bezdomni, prostytutki), w tym także „białe anioły” (pracownicy służby zdrowia zabijający nieuleczalnie chorych pacjentów z patologicznie pojmowanego współczucia lub dla zysku) oraz kobiety mścicielki (ofiary pedofili lub zgwałcenia). Drugą grupę nazywa się również hedonistami, ponieważ czerpią przyjemność z danego sposobu dokonywania zbrodni. Zalicza się do nich zabójców z lubieżności (zabijają, aby osiągnąć satysfakcję seksualną), maniaków władzy i mocy (ich satysfakcja bierze się z całkowitego zdominowania ofiar) oraz ukierunkowanych na emocje (często prowadzą grę z policją, aby przeżyć dodatkowy dreszczyk emocji). Inne podziały to te na sprawców zorganizowanych i niezorganizowanych (przy czym najczęściej pierwsze zabójstwo jest niezorganizowane i dokonane pod wpływem impulsu) oraz na sprawców wędrownych i zlokalizowanych. W kryminalistyce stosuje się wiele różnych rodzajów profilowania, czyli określania indywidualnej charakterystyki przestępcy na podstawie dostępnych danych, w USA stosuje się najczęściej strukturalny model algorytmowy.

– W każdym państwie o wystarczająco dużej populacji w danym momencie działa przynajmniej jeden seryjny morderca. Stwierdzenie działalności seryjnych morderców jest moim zdaniem miarą efektywności i staranności działań policji – podsumował prof. Widła.

Dr Maciej Bożek z Zakładu Psychologii Klinicznej i Sądowej UŚ opowiedział o pułapkach konceptualizacyjno-metodologicznych, które czyhają na analizujących bazy danych o seryjnych zabójcach. Problem pojawia się już na etapie tworzenia takich baz, ponieważ do 2005 roku o seryjnym zabójcy mówiło się w przypadku przynajmniej trzech ofiar, a po 2005 roku – już „tylko” o dwóch ofiarach. W nie-

których bazach nie figurują dwukrotni mordercy.

– Kwestią do dyskusji pozostaje, czy do spisów powinno się włączać tak różne z psychologicznego punktu widzenia przypadki, jak płatny zabójca z Detroit, dowódca japońskiej Jednostki 731, gdzie dokonywano zbrodniczych eksperymentów medycznych, agenci wywiadów wykonujący egzekucje czy osoby, którym udowodniono tylko jedno zabójstwo, choć wiele wskazuje na to, że ofiar było znacznie więcej, np. Leszek Pękalski, który twierdzi, że zabił aż 70 ludzi – wymieniał dr Bożek. Prelegent z Wydziału Pedagogiki i Psychologii wiele miejsca poświęcił bazie danych stworzonej przez prof. Michaela Aamodta, który zebrał informacje o seryjnych mordercach sięgające roku 1990. Na jej przykładzie dr Bożek pokazał, że aby korzystać ze statystyki, trzeba ją najpierw rozumieć.

– W USA przeprowadzono badanie wśród funkcjonariuszy policji. Ograniczono dane do lat 1990–2016: w tym czasie 93 proc. seryjnych zabójców to mężczyźni, a 37,4 proc. to ludzie rasy białej. I amerykańscy policjanci myśleli, że statystycznie istnieje większa szansa, że zabójca to biały mężczyzna. Tymczasem odsetek białych mężczyzn wśród seryjnych morderców wynosił 32,8 proc. – wyjaśniał dr Bożek, który przypomniał, że analizując dane statystyczne, nie można przyjmować ich bez sprawdzenia, jak powstały, generalizować na podstawie małej liczby przypadków, oceniać przez pryzmat własnej psychiki oraz zapominać o czynnikach ekonomicznych, kulturowych, technicznych. Psychologia natomiast jako nauka może przysłużyć się interdyscyplinarnemu opisowi seryjnych zabójców poprzez wypracowanie narzędzi właśnie do ich analizy.

Charakterystykę seryjnych zabójców uzupełnił młod. insp. w st. spocz. mgr inż. Zbigniew Szachnitowski, wieloletni naczelnik laboratorium kryminalistycznego Wojewódzkiej Komendy Policji w Katowicach oraz członek Polskiego Towarzystwa Kryminalistycz-





Fot. Tomasz Płosa

↑ Od lewej: dr Maciej Bożek z Zakładu Psychologii Klinicznej i Sądowej UŚ, młod. insp. w st. spocz. mgr inż. Zbigniew Szachnitowski z Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego i dr Robert Netczuk z Katedry Prawa Karnego UŚ, opiekun Koła Naukowego Bezpieczeństwa Wewnętrznego

nego. To najczęściej osoby samotne, mające ogromne problemy z nawiązaniem relacji, a także ograniczoną zdolność przeżywania pozytywnych uczuć. Zazwyczaj są skutecznymi manipulatorami, przejawiają skłonności do dominacji, mają obsesję na punkcie dopracowywania każdej kolejnej zbrodni, a z czasem uczucia towarzyszące morderstwu stają się istotniejsze niż akt.

– Coraz częściej mówi się o pewnej predyspozycji genetycznej, którą posiadają seryjni zabójcy. Można ją porównać do załadowanego pistoletu. Coś jednak sprawia, że nabita broń wypala. Tym palcem pociągającym za spust w przypadku seryjnych zabójców jest najczęściej trudne dzieciństwo, w którym krzywdzono ich psychicznie, fizycznie, seksualnie – referował inspektor Szachnitowski, który przedstawił także schemat zbrodni. Każdy etap składa się z czterech faz: w pierwszej pojawiają się natarczywe mordercze fantazje, w drugiej zabójstwo zostaje zorganizowane i dokonane, w trzeciej następuje uporządkowanie miejsca zbrodni i zatarcie śladów, wreszcie w czwartej zabójca fantazjuje o tym, co zrobił, odtwarza w myślach morderstwo. Tak domyka się cały cykl, po którym przychodzi okres wyciszenia. Po jakimś czasie następuje ponownie pierwsza faza kolejnego etapu.

Dr Piotr Kosmaty, prokurator Prokuratury Regionalnej, skupił się na praktycznych aspektach oględzin miejsca zabójstwa. Uczulał zarówno pracujących prokuratorów, jak i studentów, potencjalnych śledczych w przyszłości, na fakt, że oględziny to najważniejsza czynność kryminalistyczna, a od jakości ich wykonania niejednokrotnie zależy, czy będzie można wrócić do sprawy po latach, kiedy wymiar sprawiedliwości wyposażony będzie w lepsze techniki wykrywcze.

– Obecność prokuratora podczas oględzin miejsca zabójstwa jest absolutnie niezbędna, ale uważam, że w tej przestrzeni powinniśmy oddać pierwszeństwo kryminalistkom i medykom sądowym – przekonywał reprezentant Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Dr Joanna Stojer-Polańska z Katedry Socjologii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, zajmująca się tzw. ciemną liczbą zabójstw (nieuwzględnianymi w oficjalnych statystykach), przedstawiła kilka przypadków zaginięć kryminalnych, czyli takich, co do których zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa (zabójstwa, porwania, uwięzienia). W takich przypadkach zanim organy ścigania rozpoczną szukanie mordercy, śledczy starają się wykluczyć różne scenariusze, takie jak nieszczęśliwy wypadek, ucieczkę od rodziny lub samobójstwo.

Dr Agnieszka Skorupa z Zakładu Psychologii Ogólnej UŚ mówiła o śladach, jakie w umysłach widzów pozostawiają filmowe i serialowe wizerunki morderców. Utrwalają one przede wszystkim nieprawdziwe stereotypy w wielu kwestiach. Po pierwsze, seryjnymi mordercami nie są osoby chore psychicznie – szacuje się, że dokonały one tylko 3–5 proc. brutalnych zbrodni. Tymczasem w filmach dokonują ich 10 razy częściej niż inni (zdrowi) bohaterowie oraz 10–20 razy częściej niż w realnym świecie. Po drugie, nie każdy psychopata (osoba cierpiąca na dyssocjalne zaburzenie osobowości) jest od razu krwawym mordercą. Po trzecie, filmy seryjny morderca to prawie zawsze biały mężczyzna (czemu przeczą statystyki). Po czwarte, filmy i seriale zniekształcają wizerunek organów ścigania, tworząc nierealistyczne wobec nich wymagania społeczne – śledczy nie działają tak szybko (np. z powodu

czasu, jaki wymagają analizy chemiczne), a tylko niewielki odsetek spraw zostaje rozwiązanych dzięki działalności policyjnego profilerów.

Na pytanie, po co nam potwory i dlaczego myślimy przy pomocy takich figur, próbował odpowiedzieć dr Mikołaj Marceła z Zakładu Historii Literatury Poromantycznej UŚ. Przełomem w ukazywaniu potworności jako zdeformowanego w ten czy inny sposób człowieczeństwa okazała się słynna powieść *Frankenstein* Mary Shelley, w której autorka oddała głos stworzonemu przez tytułowego doktora monstrum, upodmiotowiła je i uczyniła ofiarą represyjnego społeczeństwa.

– Potwór jest zawsze projekcją jakiegoś problemu społeczeństwa, czegoś, co zostało z niego wykluczone, to nasze lęki, których nie potrafimy zwerbalizować – przekonywał dr Marceła, dla którego powieść *Drakula* Brama Stokera jest najważniejszą powieścią XIX wieku, ponieważ zapowiada wszystko, z czym musiał lub musi się mierzyć człowiek XX i XXI stulecia, w tym także z kryzysami migracyjnymi: utwór powstał niedługo po wielkiej migracji Żydów z Europy Wschodniej – nieprzypadkowo wampiryczny hrabia mieszka w dzielnicy Whitechappel (w niej osiedlili się przyjezdni) i nieprzypadkowo przynosi ze sobą zarazę (Żydów posądzano o szerzenie się groźnych chorób).

– Potwory to także efekt wyparcia świadomości potworności czającej się we wnętrzu człowieka. Pozostajemy bowiem ludzkimi tak długo, jak długo potrafimy ukryć naszą potworność – podsumował specjalista w dziedzinie popkultury.

Na zakończenie prof. dr hab. Leszek Wilk z Wyższej Szkoły Finansów i Bankowości w Bielsku-Białej przedstawił szereg wątpliwości prawnych i interpretacyjnych związanych z Ustawą o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, potocznie nazywaną ustawą o bestiach, której podręczniki poświęcają bardzo niewiele miejsca.

Symposium było kolejną inicjatywą podtrzymującą efekty projektu „NOJAK: Nowa Jakość Edukacji – Bezpieczeństwo Wewnętrzne”. ■

Tomasz Płosa

11 listopada w TAURON Arenie Kraków odbył się koncert Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, podczas którego gwiazdą był włoski tenor Andrea Bocelli

## To był niezwykły koncert

Andrea Bocelli zaprezentował najbardziej znane operowe arie oraz swoje utwory z płyty *Cinema* będącej kolekcją wybranych tematów muzycznych z największych produkcji filmowych i musicali. Na scenie poza chórem „Harmonia” artyście towarzyszyli między innymi: Polska Orkiestra Muzyki Filmowej, piosenkarka popowa Ilaria Della Bidia oraz śpiewaczka operowa Maria Aleida. Dyrygentem był Marcello Rota współpracujący z operami w Rzymie, Neapolu, Mediolanie i Londynie.



Fot. Adam Karski

↑ Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dykcją dr hab. prof. UŚ Izabelli Zieleckiej-Panek z włoskim tenorem Andrea Bocellim

Andrea Bocelli to artysta niezwykły, nie tylko dlatego, że od 12 roku życia żyje w świecie ciemności. Obdarzony jest charakterystyczną, melodyjną barwą głosu, która już od ponad 20 lat rozpoznawalna jest na całym świecie. To dzięki niemu osiągnął ogromny sukces, o czym świadczą liczne nagrody i pobite rekordy sprzedaży płyt. Włoski tenor kojarzony jest głównie z muzyką klasyczną, ale równocześnie jest jedną z najbardziej lubianych i cenionych gwiazd muzyki popularnej. Jego ostatnia płyta *Cinema* wydana w 2015 roku zawiera 16 przebojów muzyki filmowej. Utwory z pochodzą z takich wielkich produkcji filmowych, jak *Śniadanie u Tiffany'ego*, *Ojca chrzestnego*, *Gladiatora*, *Doktora Żywago* oraz najpopularniejszych musicali: *West Side Story* czy *Evity*.

Włoski tenor od kilku lat regularnie pojawia się w Polsce, tym razem wystąpił w TAURON Arenie Kraków. Artysta przygotował wymienite widowisko, w które wkład miał także Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dykcją dr hab. prof. UŚ Izabelli Zieleckiej-Panek. Jest on jednym z najstarszych (ze względu na historię – kontynuuje tradycje założonego w 1908 roku Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” w Cieszynie) i zarazem najmłodszych (ze względu na wykonawców) zespołów w kraju. Stał się wizytówką nie tylko uczelni i całego regionu, ale przede wszystkim wysokiego poziomu kultury mu-

zycznej w Polsce. Zespół wielokrotnie nagrywał dla radia i telewizji, realizował nagrania płytowe (11 płyt, nagrał również płytę dla EMI), prawykonywał utwory Wojciecha Kilara, Józefa Świdra, a także wielu kompozytorów młodego pokolenia. Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” w swojej długoletniej działalności koncertował około 4500 razy w wielu krajach Europy: Hiszpanii, Francji, Niemczech, Luksemburgu, Serbii, Macedonii, Rosji, Czechach, na Litwie, Łotwie, Gibraltarze, Słowacji, a także w Korei Płd., Tajlandii, Gruzji i na Filipinach. Współpracował z wieloma orkiestrami, m.in. z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach, Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Krakowie, Filharmonią im. L. Janacka w Ostrawie, Polską Orkiestrą Muzyki Filmowej, orkiestrami filharmonicznymi z Katowic, Koszalina, Krakowa, Zabrza, Białegostoku, Orkiestrą Państwowej Opery w Koszycach. Dyrygowali „Harmonią” m.in. José Maria Florêncio, Antoni Wit, Marcin Nałęcz Niesiołowski, Igor Dohovič, Mirosław Jacek Błaszczyk, Heiko Matthew Fenster, Paul McCreech, Bassem Akiki i inni.

Bogaty repertuar „Harmonii” obejmuje dzieła najwybitniejszych kompozytorów – od muzyki średniowiecza po utwory współczesne. Szczególną uwagę chór przywiązuje do populary-

zacji muzyki polskiej ze szczególnym uwzględnieniem stylizacji ludowych. „Harmonia” uczestniczy również w wykonaniach form oratoryjno-kantatowych od Mozarta do Pendereckiego. Warto podkreślić, że jest jedynym polskim chórem akademickim specjalizującym się w muzyce operowej, operetkowej i musicalowej. Członkami chóru są studenci i absolwenci Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego. Wysoki poziom artystyczny chóru przekłada się na sukcesy zespołu – na swoim koncercie ma blisko 50 prestiżowych nagród w konkursach rangi międzynarodowej.

Podczas koncertu Andrei Bocellego w Krakowie Polską Orkiestrą Muzyki Filmowej dyrygował Marcello Rota, wybitny dyrygent od lat współpracujący i zaprzyjaźniony z włoskim tenorem. Artyście towarzyszyło wielu znakomitych gości, w tym m.in.: sopranistka Maria Aleida, duet gitarowy CARISMA, w skład którego wchodzi Magdalena Kaltcheva i Carlo Corrieri, oraz zespół tańca Art Color Ballet. Trzygodzinne widowisko było źródłem wielu doznań artystycznych i wzruszeń, a kończąca je aria *Nessun dorma* z opery *Turandot* Giacomo Pucciniego porwała publiczność do długiej owacji na stojąco. ■

Opracowała Agnieszka Sikora



Naukowcy ponawiają ostrzeżenie sprzed 25 lat: Wkrótce może być za późno!

## Doświadczamy szóstego wymierania

W 1992 roku ponad 1700 uczonych, w tym większość żyjących laureatów Nagrody Nobla, podpisało się pod publikacją pod znamienym tytułem *Naukowcy świata ostrzegają ludzkość*. Po 25 latach naukowcy ponawiają ostrzeżenie. Tekst apelu (*World Scientists' Warning to Humanity: A Second Notice*) został opublikowany na łamach prestiżowego czasopisma „BioScience”, a podpisy pod artykułem złożyło ponad 15 tys. przedstawicieli świata nauki ze 184 krajów (w tym przedstawiciele Uniwersytetu Śląskiego).

W liście otwartym skierowanym do ludzkości jego autorzy przestrzegają przed negatywnymi konsekwencjami działań ludzi, które mogą być zgubne dla nich samych. Według ekspertów stan planety jest dziś znacznie gorszy niż 25 lat temu i prawie wszystkie zidentyfikowane wtedy problemy, poza dziurą ozonową, się pogłębiły. O 26 proc. spadała ilość wody pitnej przypadająca na jednego mieszkańca w porównaniu do sytuacji sprzed 25 lat. Liczba gatunków ssaków, gadów, płazów, ptaków i ryb spadła średnio o 29 proc. przy rosnącej o 35 proc. populacji ludzi. Martwe strefy w oceanach wzrosły o 75 proc. W tym czasie wycięto też blisko 120,4 mln hektarów lasów i przekształcono je w pola uprawne. Do tego trzeba dodać nieustający wzrost emisji dwutlenku węgla, a co za tym idzie – wzrost średnich temperatur.

Doświadczamy szóstego wymierania i mimo ogromnego wysiłku wielu naukowców, ekologów i edukatorów ten krytyczny przekaz nie dotarł do znacznej części społeczeństwa. Sygnatariusze listu przyznają, że zarówno środowisko naukowe, politycy, media, biznes, jak i wszyscy ludzie nie robią wystarczająco dużo, by walczyć o swoją planetę. Jeśli to się nie zmieni, czeka nas „katastrofalna utrata różnorodności biologicznej i niezliczone ludzkie cierpienia”. Naukowcy zdecydowali się na ten krok, by zwiększyć presję społeczną na rządzących i wymusić zmiany oraz wprowadzić programy naprawcze. „Wkrótce będzie za późno, aby zmienić kurs, a czas ucieka. Musimy zdać sobie sprawę, że Ziemia jest naszym jedynym domem”.

Sygnatariusze „Ostrzeżenia” uważają, że tendencje te można jeszcze odwrócić i umożliwić ekosystemom odzyskanie równowagi. Proponują kilkanaście kroków niezbędnych, aby ludzkość osiągnęła poziom zrównowżenia. Wśród zalecanych działań autorzy apelu sugeru-

ją wprowadzenie rozwiązań prawnych zmierzających do skuteczniejszej ochrony środowiska, stworzenie większej liczby rezerwatów przyrody, bardziej rygorystyczne ograniczenia w handlu produktami dzikiej fauny i flory, edukację dzieci i młodzieży prowadzoną w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, podjęcie działań zachęcających do stosowania diety opartej na roślinach, powszechnego stosowania energii odnawialnej i innych technologii ekologicznych, wprowadzenie odpowiedniej polityki finansowej wspierającej działania prośrodowiskowe opartej na uwzględnianiu kosztów zewnętrznych.

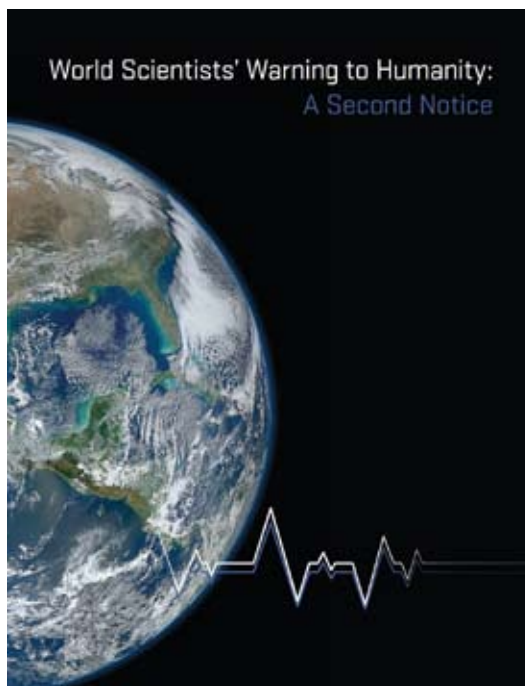
„Ostrzeżenie dla ludzkości” to kompleksowa i całościowa diagnoza stanu biosfery i ludzkiej cywilizacji zawierająca konkretne propozycje. Profesor William Ripple z Oregon State University (autor listu) wyraża nadzieję, że list rozpali szeroko zakrojoną debatę publiczną na temat ochrony naszej planety. Jane Poynter uczestnicząca w projekcie Biosphere 2 podkreśliła, że dopiero tam – w tej stworzonej przez człowieka niejako sztucznej biosferze – poczuła się jej integralną częścią. Ilu z nas może powiedzieć, że czuje się częścią biosfery? John Fowles (pisarz) skomentował to słowami: „Dopóki przyroda jest postrzegana jak coś obcego, oddzielnego, poza nami, a nie w nas, tak długo jest ona dla nas stracona”.

24 listopada 2017 roku na naszej uczelni odbył się briefing prasowy poświęcony „Ostrzeżeniu”, w którym udział wzięli: dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski (prorektor ds. współpracy międzynarodowej i krajowej Uniwersytetu Śląskiego), prof. dr hab. Piotr Skubała (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, Katedra Ekologii), dr hab. Edyta

Sierka (prodziekan ds. promocji i współpracy z otoczeniem WBiOŚ) i dr hab. Agnieszka Babczyńska (WBiOŚ, dyrektor Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem UŚ). Uczestnicy briefingu zaapelowali do władz naszego kraju, województwa i wóldarzy miast o podjęcie zdecydowanych kroków, zanim będzie za późno. Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego już prowadzą badania naukowe odnoszące się bezpośrednio do zagrożeń przedstawionych w apelu, realizują niektóre z postulatów przedstawionych w artykule, np. działania edukacyjne. Jesteśmy jednak na początku drogi, aby stać się „Zielonym Uniwersytetem”.

Pełny tekst apelu znajduje się na stronie: <http://scientists.forestry.oregonstate.edu>. Tam też można się pod nim podpisać. ■

Piotr Skubała



17 listopada na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbywała się III edycja Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej

## Świat prawniczy i medyczny jednym głosem

Wydarzenie po raz kolejny połączyło środowisko medyczne i prawnicze. Tegoroczną edycję konferencji poświęcono chorobom zakaźnym oraz szczepieniom ochronnym. Celem organizatorów było zachęcenie znawców tematu i nie tylko do zabrania głosu w sprawach ważnych dla zdrowia publicznego.

W auli WPiA zebrali się lekarze, prawnicy, ale i wielu studentów zainteresowanych tematyką spotkania. Wykład inauguracyjny pt. „Choroby tropikalne, epidemie, pandemie – panorama wyzwań etycznych i prawnych” wygłosiła dr Joanna Różyńska.

Wydarzenie podzielono na dwa bloki tematyczne. Podczas pierwszego rozmawiano o chorobach zakaźnych. Zagadnienie opracowano pod wieloma względami. Prelegenci opowiedzieli między innymi o boreliozie i innych chorobach odzwierzęcych, gruźlicy, chorobach zakaźnych przenoszonych drogą płciową, infekcjach w ginekologii dziecięcej i dziewczęcej, ryzykownych zachowaniach seksualnych u dorosłych oraz obecnych zagrożeniach wynikających z rozprzestrzeniania się AIDS. Po wystąpieniach lekarzy wypowiadali się prawnicy, którzy zaprezentowali konstytucyjne i etyczne uwarunkowania przeciwdziałania chorobom zakaźnym i zakażeniom oraz wady i zalety Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Mówiono ponadto o możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych z tytułu zakażeń szpitalnych, a także o zasadach ujawnienia informacji o zakażeniu.

W drugim panelu prawnicy oraz lekarze przyjrzeni się kwestii szczepień. Skupiono się przede wszystkim na omówieniu faktów oraz mitów odnoszących się do tematu szczepień przeciwko HPV. Prawnicy interesowały głównie etyczne problemy szczepień ochronnych, ich rola na gruncie prawa karnego, a także wykonywanie pieczy nad dzieckiem w ramach władzy rodzicielskiej właśnie w kontekście obowiązkowych szczepień.

W przerwie między poszczególnymi sesjami odbyła się konferencja prasowa, w której udział wzięli: prorektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach prof. dr hab. n. med. Violetta Skrzypulec-Plinta, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej dr n. med. Jacek Kozakiewicz, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach mec. Roman Kusz, zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego lek. med. Grzegorz Hudzik, prof. dr hab. Stanisława Kalus z Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie oraz prodziekan WPiA UŚ dr hab. prof. UŚ Piotr Piniór i dr Agnieszka Bielska-Brodziak. Prof. Violetta Skrzypulec-Plinta przyznała, że cieszy się z kolejnego spotkania lekarzy oraz prawników.

– Tego typu konferencja ma w pewnym sensie ukierunkować myślenie reprezentantów obu profesji, mamy bowiem do czynienia z sytuacją, że z jednej strony jesteśmy my, lekarze, którzy zawsze chcemy pomóc, choć nie zawsze pomoc jest możliwa, z drugiej strony stoją prawnicy, którzy bronią pacjenta, nie zawsze posługując się właściwą wiedzą medyczną, zaś pośrodku znajduje się pacjent – zauważyła prorektor SUM w Katowicach. Zwróciła też uwagę na fakt, że obecne, zbiurokratyzowane czasy postawiły przed lekarzami nowe dylematy, a z powodu procedur gubią oni kontakt z pacjentem.

Prezes ORA mec. Roman Kusz podkreślił, że III Śląska Konferencja Medyczno-Prawna jest świetną okazją do tego, aby lekarze nauczyli się czegoś od prawników, ale i odwrotnie.

Lek. med. Grzegorz Hudzik z kolei zastanawiał się w kontekście tematyki wielu wykładów, czy ważniejsze jest indywidualne podejście do człowieka i jego wolnej woli, czy też populacja i wszelkie zagrożenia, ale i wyzwania, które jej dotyczą.

Ideą Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej było poszerzenie wiedzy oraz świadomości dotyczącej chorób zakaźnych groźnych dla współczesnego świata, a także zwrócenie uwagi na konieczność szczepień ochronnych. Ważnym celem przedsięwzięcia było również promowanie odpowiedniej profilaktyki zdrowotnej w myśl zasady, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Wszystkie rozważania starano się opierać na dwóch płaszczyznach: medycznej oraz prawnej i starać się połączyć oba te światy, wypracowując konsensus oraz wnioski i wytyczne.

Konferencję współorganizowali: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, Śląski Uniwersytet Medyczny, Okręgowa Rada Adwokacka, a także Śląska Izba Lekarska. Wydarzenie patronatem honorowym objęli: Ministerstwo Zdrowia, Główny Inspektor Sanitarny, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, wojewoda śląski, marszałek województwa śląskiego, prezydent Katowic, rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz rektor Uniwersytetu Śląskiego. ■



Fot. Wojciech Kowalczyk

↑ Uczestnicy III edycji Śląskiej Konferencji Medyczno-Prawnej





Stefan Oślizło

## Noworoczne czarnowidztwo

Za nami stulecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (mam nadzieję, że nie zdekomunikują mi tego felietonu), stulecie objawień fatimskich (to dla równowagi), a przyszedł rok już zapowiada kolejne setne rocznice: zakończenia wielkiej wojny, odrodzenia Rzeczypospolitej, a także setną rocznicę urodzin Richarda Feynmana i Chaima Herzoga. A propos dekomunizacji: pod koniec grudnia wojewoda śląski ogłosił decyzję o zmianie nazwy placu Szewczyka na plac Marii i Lecha Kaczyńskich, co wywołało protesty ludności – mieszkańców Katowic. Na ogół nie zajmuję się tutaj polityką, więc tym razem tylko napiszę, że jeden z moich znajomych chciał zaprotestować przeciw zmianie i trafił na stronę internetową, na której dano do wyboru głosowanie za starą nazwą lub nową. A on chciał zaproponować zmianę nazwy na plac Dworcowy – takiej opcji niestety organizatorzy nie przewidzieli. Czy fakt niedopuszczenia do wyrażenia swojej opinii można nazwać manipulacją? Według mnie tak, ale może się mylę.

Przejdźmy jednak do zasadniczej części felietonu, mam nadzieję niezdekomunizowanego. Proponuję, by udać się w podróż w przyszłość, niezbyt odległą, bo tylko o rok. A więc jedźmy, nikt nie woła... Za rok będzie sporo nowości, choć nie wiem, czy nowości to coś, za czym tęsknimy. *Obyś żył w ciekawych czasach* to przekleństwo, po-

dobnie jak *obys cudze dzieci uczył*. A większości członków uniwersyteckiej społeczności obie te rzeczy się przydarzyły i przydarzają wciąż. Tak więc do nowości nauczył się podchodzić z ostrożnością. Zwłaszcza jeśli będą one dotyczyły naszego życia, jak proponowana ustawa o nauce i szkolnictwie wyższym. Co prawda projekt Gowina został ostro skrytykowany przez posłów partii rządzącej, ale prezes podobno powiedział, że uciszy tych krzykaczy. No i wtedy zapewne przyjdzie dzień sądu i rozliczeń. Co to będzie, co to będzie? – jak pisał Wieszc. No, pewnie nie będzie wesoło, biorąc pod uwagę sytuację naszej uczelni. Na 12 wydziałów 7 ma kategorię B. Może jeszcze odwołania coś zmienią, ale mam wrażenie, że odwołania niewiele pomogą. Z kategorią B nie można nadawać nawet stopni doktora. Chyba że B zmieni się w B+, ale jeszcze nie wiemy, jakie będą kryteria. A o habilitacjach nawet nie ma co marzyć (tylko A lub A+). No i rozwiewają się sny o potędze, o statusie uczelni badawczej czy nawet o prowadzeniu studiów akademickich. I co uczelnia ma począć z taką sytuacją? Czy rektor nie będzie namawiał do likwidacji tych wydziałów, które „ściągają” w dół? A może rozważy ponowne połączenie z Uniwersytetem Jagiellońskim? Ale czy krakusy nas zechcą?

Straszna wizja, prawdziwy horror, może jednak nie będzie tak źle, jak to maluję. Może prezes nie uciszy tych krzykaczy? Ale wtedy może nadejść jeszcze gorszy scenariusz: scenariusz powolnej śmierci nauki w Polsce, bo społeczeństwo nie zechce dłużej wspierać działalności nieprzynoszącej konkretnych rezultatów. A konkretne rezultaty to niestety miejsca w rankingach, bo te przemawiają do wyobraźni społecznej.

Mimo wszystko: Do siego roku i spełnienia wszelkich marzeń życzy Stefan Oślizło. ■



Małgorzata Kita

## Trocha FICTION

Przenieśmy się na początek grudnia roku, który niedawno się skończył. Zima zdążyła już nas zaskoczyć: pogoda z rodzaju tych określanych obrazowo: *psa by nie wygonił*.

Imponująca przestrzeń katowickiego Międzynarodowego Centrum Kongresowego, gdzie przeszłość regionu przenika się ze światem XXI wieku. Czerń sufitu, na której tle błyszczą drobne światełka

– jak lampki górnicze migoczące w mroku chodnika. Wchodzący do tego ogromnego gmachu mają jeszcze w pamięci jego czarną elewację i pokryte trawą dachy. Czerń i zieleń, ziemia i natura – kolory górnictwa. I wszechobecna nowoczesna technologia.

Wewnątrz tłumy nietypowych w większości kongresowiczów, którzy z błyszczącymi oczyma eksplorują tajemnicze światy. To dzieci i młodzież przybyli na Śląski Festiwal Nauki Katowice 2017 zorganizowany przez katowickie uczelnie dla mieszkańców i potencjalnych studentów, nawet jeśli im ta studencka przyszłość wydaje się odległa niczym daleka galaktyka. Uczyc, bawiąc – bawić, ucząc. Wyjść z oficjalnych budynków akademickich, by gościom Festiwalu dać dotknąć NAUKI w różnych jej przejawach. Stworzyć przestrzeń rozmowy między uczonymi, którzy na co dzień posługują się językami specjalistycznymi, a odbiorcami niewtajemniczonymi, dla których są to języki obce, niezrozumiałe. Jednych i drugich łączy entuzjazm i pasja poznania, znoszące bariery ko-

munikacyjne, budujące pomosty. Festiwalowe „żywe biblioteki” potwierdzają prawdziwość słów: *warto rozmawiać*.

Tak liczni młodzi, bardzo młodzi i ci, którzy zachowali dziecięcą ciekawość świata, mogą dotknąć niezwykłego stworzenia o chyba tysiącu nóg, przygotować egzotyczną potrawę, zagłębić się w mikroświat, wywołać kontrolowaną eksplozję, zbudować raketę, własnoręcznie wydrukować grafikę prasą, która ma kilkaset lat. Ale przecież to tylko maleńki wycinek atrakcji, które przyciągają uczestników imprezy. Bo były tu niezliczone stoiska wystawowe, wykłady, warsztaty, centra nauki, e-sport, teatr naukowy. Dla lubiących wyzwania – gra na patefonie. A cóż to jest? Teraz już wiem!

Twarzą imprezy był ekscentryczny wynalazca. Dzięki Festiwalowi widzowie też mogli poczuć się uczonymi, poszukiwaczami, wynalazcami. Slogan brzmiał: *Ino SCIENCE, żodyn FICTION!* Znalazło się też miejsce dla strefy *Off Science*, gdzie prezentowali swoje pomysły wynalazcy amatorzy, pracujący – wzorem Billa Hewletta i Dave'a Packarda – w garażach.

Fizycy stworzyli warsztaty *Zobaczyć niewidzialne*, filolodzy zaś mówili o tym, co istnieje tylko (?) w słowach: w opowieściach ustnych, na stronach książek, na ekranach. Świat tekstowy jest równie prawdziwy, jak ten dotykalny... *Trocha FICTION* w opakowaniu *SCIENCE* też się zmieściło w przebogatym programie świętowania nauki – bo słowo *festiwal* wywodzi się z łaciny, gdzie *festivus* znaczy 'radosny, wesoły, świąteczny'. I taka była atmosfera tej poważnej zabawy w naukę. Wszak w zabawie poznajemy świat.

Spektakularne eksperymenty, oddziałujące na różne zmysły pokazy, barwne prezentacje, koncerty, klasyczne, ale i całkiem nietypowe wykłady, burzliwe dyskusje – przez dwa dni wszyscy mogliśmy poczuć wspólnotę w poznawaniu świata i poszukiwaniu jego rozumienia. ■

Opowiada Piotr Baron, dziennikarz i prezenter radiowej Trójki, prowadzący m.in. *Listę Przebojów Programu Trzeciego*, autor audycji *3 wymiary gitary*, absolwent Wydziału Nauk Społecznych UŚ

## Mówię ci, że...

– Ty zawsze chciałeś pracować w radiu – usłyszał pewnego dnia Piotr Baron od słuchaczki, swojej koleżanki ze studiów, podczas porannej audycji *Zapraszamy do Trójki*. Zanim został studentem, wiedział już, że swoją przyszłość chce związać z Polskim Radiem. Potem łączył naukę z przygotowaniem audycji i cotygodniowymi dojazdami z Katowic do Warszawy, a każdą wolną chwilę poświęcał muzyce. Zapytany o utwór kojarzący mu się z okresem studiów, bez wahania odpowiada: grupa Tilt, *Mówię ci, że...*

Kiedy usłyszałem, że będziemy rozmawiać o wspomnieniach z okresu studiów, poczułem się dziwnie... Mnie się wydaje, że to było wczoraj – jakbym dosłownie przed chwilą, otrzymawszy dyplom, opuścił Uniwersytet Śląski. Tymczasem minęło ponad dwadzieścia lat od mojego ostatniego dnia spędzonego z przyjaciółmi na uczelni. Był to cudowny czas pełen spotkań z fantastycznymi ludźmi i dużej przychylności wykładowców dla mnie i mojego radiowego wariactwa. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów wiedziałem, że chcę swoją przyszłość związać z radiem. Przez kilka lat regularnie podróżowałem do Warszawy, aby prowadzić audycje w Trójce. W związku z tym... czasem nie było mnie na zajęciach (*śmiech*). Wykładowcy, którzy pracowali wówczas na Wydziale Nauk Społecznych, mocno mi kibicowali. Starłem się też sumiennie przygotowywać do egzaminów, często w pociągach ekspresowych na trasie Katowice – Warszawa – Katowice.

Pochodzę z Rudy Śląskiej. Gdy przeniosłem się do Katowic, poczułem różnicę. To było wielkie miasto: z klubem Akant znanym z narodzin Rawy Blues oraz ze Spodkiem, w którym odbywały się świetne koncerty, a także rozegrano mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (dodam, że udało mi się wtedy zdobyć kask szwedzkiego obrońcy!). Katowice wydawały się również miastem wielkich możliwości – z uniwersytetem, politechniką, ogromną, piękną katedrą Chrystusa Króla i wreszcie ze wspaniałą Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia i Telewizji (w tamtym czasie orkiestrą dyrygował Maestro Antoni Wit).

Muzyka, oprócz radia, towarzyszyła mi niemalże bez przerwy. Nie mieliśmy dostępu do internetu, YouTube jeszcze nie istniał, ale sposoby dzielenia się muzycznymi perełkami były podobne. Informacje o nowościach docierały do nas „pocztą pantoflową”. Siedzieliśmy w bufecie, piliśmy kolejną herbatę i paliliśmy nie wiem już którego papierosa, ktoś dołączał i mówił: *Dziś wieczorem, u mnie o 19.00*. Spotykaliśmy się więc u niego, by z nabożeństwem wysłuchać wspólnie płyty przysłanej np. z Vancouver. Potem zaczynały się dyskusje i często kłótnie, bo przecież nie wszystkim podobała się ścieżka dźwiękowa! Nikt jednak nie okazywał zniecierpliwienia. Kiedy w tym szarym świecie ktoś nagle dostał album *The Wall* grupy Pink Floyd, uczestniczyliśmy w Wydarzeniu Kulturalnym



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Piotr Baron, absolwent Wydziału Nauk Społecznych UŚ

Roku w naszej mikroskali towarzyskiej. Chęć smakowania utworów była nieograniczona. Siedzieliśmy na podłodze, pijąc pewnie tanie wino, słuchaliśmy Rogera Watersa i Davida Gilmoura i zachwycaliśmy się każdym dźwiękiem. To były cudowne czasy!

Moje koleżanki i moich kolegów ze studiów nazwałbym ludźmi niezwykle taktownymi. Nawet kiedy wykładowcy proponowali nam przejście na „ty”, nigdy tego nie nadużywaliśmy. Podczas egzaminów znów powracaliśmy, niejako naturalnie, do oficjalnej formy *pan profesor / pani profesor*. Zналиśmy cienką granicę, której nie wypada przekroczyć. Czerpaliśmy też ogromną radość z możliwości rozmawiania na każdy temat, także polityczny. Wtedy wszystko działo się na naszych oczach! Próbowaliśmy wyobrazić sobie świat bez Związku Radzieckiego. Dyskusje toczyliśmy najczęściej po wykładach, w knajpach lub w naszych domach. A potem znów słuchaliśmy wspólnie muzyki. Nasz kolega miał fenomenalny sprzęt grający i mnóstwo płyt, w tym całą dyskografię uwielbianego przez nas wówczas Franka Zappy. Zdarzało się, że wieczór kończył się interwencją Milicji Obywatelskiej ze względu na hałas słyszany czasem na całym osiedlu. Wydaje mi się, że wtedy łatwiej było być bliżej siebie, ponieważ łączył nas wspólny wróg. Dziś wiele się zmieniło, jest inaczej, ale to wcale nie oznacza, że któryś z tych okresów może być lepszy lub gorszy do życia. Trzeba tylko zauważać w nim piękne chwile. Znałem Ryśka Riedla, wzruszam się, ilekroć słyszę ten utwór w radiu... ■

Notowała  
Małgorzata Kłoskiewicz



HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW		
TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
Nabory stałe, następny: do 1 II 2018	Granty Wyszehradzkie	Program dofinansowuje działania dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą dotyczyć wspólnych problemów krajów Grupy Wyszehradzkiej, Europy Środkowej oraz jej mieszkańców. W ramach naboru można wysłać wyłącznie jeden wniosek: bardzo prosimy o informowanie Działu Projektów o chęci ubiegania się o środki.
do 8 II 2018	ERASMUS+ Akcja 2 Budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego	Projekty z zakresu budowania potencjału, wspierają procesy modernizacji i umiędzynarodowienia organizacji/institucji oraz systemów szkolnictwa wyższego przez konsorcja uczelni.
do 12 II 2018	Centra Doskonałości Naukowej Dioscuroi	Dioscuroi to inicjatywa Towarzystwa Maxa Plancka (MPG) mająca na celu utworzenie CDN w Europie Środkowej i Wschodniej. W pierwszej edycji w Polsce powstanie do trzech centrów w zakresie nauk ścisłych i technicznych, nauk o życiu oraz nauk humanistycznych i społecznych. Instytucja naukowa otrzyma 300 tys. euro rocznie.
I etap: do 14 II 2018	INTERREG PL-CZ 3: Edukacja i kwalifikacja	Program wspiera rozwiązywanie problemu wysokiej stopy bezrobocia wśród ludzi młodych w wieku do 24 lat na obszarze Programu oraz ludności z gorszym poziomem wykształcenia (w porównaniu ze statystykami ogólnokrajowymi). Przedsięwzięcia, które mają zostać objęte wsparciem: przygotowanie i realizacja wspólnego kształcenia; współpraca między instytucjami edukacyjnymi a instytucjami na rynku pracy; rozwój kształcenia językowego w ramach systemu oświaty.
do 15 II 2018	ERASMUS+ Akcja 1 Erasmus Mundus	Wspólne studia magisterskie Erasmus Mundus to studia drugiego stopnia o międzynarodowym charakterze prowadzone przez konsorcjum uczelni, w skład którego muszą wchodzić co najmniej trzy uczelnie z trzech różnych krajów.
do 28 II 2018	ERASMUS+ Akcja 2 Sojusze na rzecz wiedzy	Program ma na celu wsparcie projektów prowadzonych przez szkoły wyższe we współpracy z przedsiębiorstwami mające na celu propagowanie innowacji, przedsiębiorczości, kreatywności, zwiększanie szans na zatrudnienie, wymianę wiedzy oraz wspieranie nauczania i uczenia się multidyscyplinarnego.
do 8 III 2018	ERANet-LAC	Celem konkursu jest rozwój współpracy badawczej między krajami Unii Europejskiej a krajami Ameryki Łacińskiej w następujących obszarach: biodiversity, bioeconomy / biorefineries, ICT platform for Learning and Inclusion, ICT for urban sustainability.
do 21 III 2018	ERASMUS+ Akcja 2 Partnerstwa strategiczne	Międzynarodowe projekty polegające na wdrażaniu i upowszechnianiu innowacyjnych rozwiązań i dobrych praktyk w szkolnictwie wyższym. Efektem tego typu projektów powinna być przede wszystkim modernizacja oferty dydaktycznej uczelni, jej lepsze dostosowanie do potrzeb społeczeństwa i gospodarki oraz podniesienie jakości kształcenia.
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.projekty.us.edu.pl">www.projekty.us.edu.pl</a></b>		
od 1 III 2018 do 29 XII 2017	PO IR 1.1.1 B+R realizowane przez przedsiębiorstwa	Konkurs na dofinansowanie badań przemysłowych lub/i eksperymentalnych prac rozwojowych, a także prac przedwdrożeniowych. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac B+R. Konkurs przeznaczony jest osobno dla dużych przedsiębiorstw i konsorcjów przedsiębiorstw oraz dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw.
do 8 II 2018	PO IR 2.3.2 Bony na innowacje dla MŚP	Wsparcie udzielane na finansowanie usług dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw realizowanych przez jednostkę naukową, przyczyniających się do rozwoju ich produktów (wyrobów i usług).
do 28 II 2018	PO IR 2.3.1 Proinnowacyjne usługi IOB dla MŚP	Celem Programu jest zwiększenia dostępności specjalistycznych, wysokiej jakości proinnowacyjnych usług, powiązanych z KIS świadczonymi przez Akredytowane Ośrodki Innowacji (AOI). UŚ posiada status AOI.
do 15 III 2018	PO IR FIRST TEAM	Granty dla pierwszych zespołów badawczych kierowanych przez doktorów na wczesnym etapie kariery naukowej, posiadających stopień naukowy doktora nie dłużej niż przez 5 lat. W ramach programu finansowane są projekty trwające do 36 miesięcy z możliwością przedłużenia.
	PO IR HOMING	Granty na realizację projektów o charakterze staży podoktorskich realizowanych przez młodych doktorów przyjeżdżających do Polski z zagranicy. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 24 miesięcy.
	PO IR POWROTY	Granty na realizację projektów o charakterze staży podoktorskich realizowanych przez młodych doktorów powracających do pracy naukowej po przerwie związanej z rodzicielstwem lub pracą poza obszarem nauki. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 24 miesięcy.
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		
nabór wniosków ciągły do 30 VI 2019	DIALOG	Trwa nabór wniosków w konkursie na finansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu w ramach programu DIALOG. Program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”; „Nauka dla innowacyjności”; „Humanistyka dla rozwoju”. Więcej na stronie: <a href="http://www.nauka.gov.pl/projekty-i-inicjatywy/dialog.html">www.nauka.gov.pl/projekty-i-inicjatywy/dialog.html</a> .
do 14 I 2018	DIAMENTOWY GRANT	Trwa nabór wniosków w konkursie dla najzdolniejszych studentów – w ramach programu środki finansowe przeznaczone są na finansowanie badań naukowych prowadzonych przez wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów. Ta forma wsparcia grupy młodych naukowców prowadzących pod kierunkiem opiekuna naukowego badania o wysokim stopniu zaawansowania ma dać im możliwość skrócenia ścieżki kariery naukowej. Szczegółowe informacje na temat konkursu oraz sposobu i terminu składania wniosków dostępne są na stronie MNISW: <a href="http://www.nauka.gov.pl">www.nauka.gov.pl</a> .
do 15 III 2018	SONATINA 2	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora uzyskany do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncn.gov.pl">www.ncn.gov.pl</a> .
	UWERTURA 2	Konkurs na staże w zagranicznych zespołach naukowych realizujących granty ERC. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncn.gov.pl">www.ncn.gov.pl</a> .
	ETIUDA 6	Konkurs na stypendia doktorskie. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncn.gov.pl">www.ncn.gov.pl</a> .
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.dn.us.edu.pl">www.dn.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ Nowe książki

### Prace naukowe

**HISTORIA.** Rzym antyczny. Polityka i pieniądz / *The Ancient Rome. Politics and Money*. T. 6. Red. Wiesław Kaczanowicz

**TEOLOGIA.** Jan Słomka: *Historia duchowości. Czas ojców Kościoła*

**ETNOLOGIA.** Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak, Joanna Koźmińska: „Polski atlas etnograficzny”. *Historia, osiągnięcia, perspektywy badawcze*

**SOCJOLOGIA.** „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa” 2017. T. 8. Red. Andrzej Nieporek

**NAUKI POLITYCZNE.** „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 19. Red. Jan Iwanek, Robert Radek, Paweł Grzywna

*Między ideą, pasją a działaniem. Księga jubileuszowa dedykowana dr. hab. Marianowi Mitrzędze.* Red. Paweł Grzywna, Joanna Lustig, Natalia Stępień-Lampa, Bożena Zająca

**HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ.** Magdalena Piotrowska-Grot: *W głąb. Szkice o współczesnej poezji Śląska i Zagłębia*

„Śląskie Studia Polonistyczne” 2017, nr 1 (9): Rozprawy i artykuły: „Gry warte świeczki”. Prezentacje: Donat Kirsch. Red. Maria Barłowska, Adam Dziadek, red. materiałów w części „Gry warte świeczki” Michał Kłosiński

**HISTORIA LITERATUR OBCYCH.** *Wielkie tematy literatury amerykańskiej*. T. 7: *Miłość*. Red. Agnieszka Woźniakowska, Sonia Caputa

„Romanica Silesiana” 2017, no. 12: *Le père / The Father*. Red. Michał Krzyżawski

**JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE.** Artur Kijak: *Labial-Dorsal Interpretations: A Phonologically Based Approach*

*Current Developments in English Historical Linguistics: Studies in Honour of Rafał Molencki*. Eds. Artur Kijak, Jerzy Nykiel, Andrzej M. Łęcki

**JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE.** Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa: *Tłumaczenie specjalistyczne – język rosyjski. Medycyna*

**NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE.** Renata Frączek: *Upowszechnianie wyników badań naukowych w międzynarodowych bazach danych. Analiza bibliometryczna na przykładzie nauk technicznych, ze szczególnym uwzględnieniem elektrotechniki*

*O etosie książki. Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnicy.* Red. Teresa Wilkoń

**STUDIA O KULTURZE.** Barbara Orzeł: *Aplikacja mobilna jako zjawisko kulturowe*

*Ogród – miejsce upraw czy symbol.* Red. Witold Jacyków, Dariusz Rymar

**SZTUKA I DYDAKTYKA.** Marek Głowacki: *Sjak Śląsk – Superbohaterowie po śląsku*

**MUZYKA.** Magdalena Szynkler: *Ludowa kultura muzyczna Śląska Cieszyńskiego ze szczególnym uwzględnieniem Beskidu Śląskiego. Folklor pieśniowy Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki – źródła repertuarowe a ich transformacje*

**PRAWO.** Artur Biłgorajski: *Granice wolności wypożyczenia rzeczoznawcy majątkowego*

*Przedsiębiorca. Zagadnienia wybrane.* Red. Rafał Blicharz

Tadeusz Widła: *Świat sygnatur*

## ➔ Zapowiedzi

### Prace naukowe

**FILOZOFIA.** Andrzej J. Noras: *Filozof czystego poznania. Rzecz o Hermannie Cohenie*

**SOCJOLOGIA.** *Rodzina niejedno ma oblicze – refleksja o współczesnej rodzinie.* Red. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Agata Zygmunt, Andrzej Górny

*Contemporary Family – comparative perspective.* Eds. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Grzegorz Libor

**NAUKI POLITYCZNE.** Paweł Sarna: *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku*

*Polskie wybory 2014–2015. Kontekst krajowy i międzynarodowy – przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne.* T. 1. Red. Mariusz Kolczyński

*Polskie wybory 2014–2015. Kontekst krajowy i międzynarodowy – przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne.* T. 2. Red. Mariusz Kolczyński

**HISTORIA LITERATUR OBCYCH.** *Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku.* Seria pierwsza. Red. Magdalena Kokoszka, Bożena Szalaśta-Rogowska

**HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH.** *Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze.* Red. Violetta Mantajewska

**JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE.** Beata Gałan: *La méthode d'enseignement à distance dans le développement de la compétence rédactionnelle en langue étrangère*

**JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE.** *Przestrzenie Przekładu.* T. 2. Red. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa

**NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE.** „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2017, nr 3 (26): *Interesariusze komunikacji naukowej.* Red. Izabela Swoboda, Jacek Tomaszczyk

**STUDIA O KULTURZE.** *Ciało – muzyka – performans.* Red. Jacek Mikołajczyk, Maria Popczyk

**SZTUKA I DYDAKTYKA.** *Sztuka i jej wartości.* Red. Jądwiaga Uchyla-Zroski, Ewa Bogdanowicz, Zenon Mojszys

**PRAWO.** Tomasz Szczygieł: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*

„Zeszyty Naukowe Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Śląskiego”. Zeszyt 1/2017. Red. Katarzyna Grzybczyk

**PEDAGOGIKA.** Joanna Gózdź: *Ściąganie w szkole jako przejaw nieuczciwości szkolnej*

*Innowacyjność w praktyce pedagogicznej.* T. 1: *Teoria i praktyka.* Red. Urszula Szusćcik, Renata Raszka

**BIOLOGIA.** Barbara Tokarska-Guzik, Barbara Fojcik, Katarzyna Bzdęga, Alina Urbisz, Teresa Nowak, Andrzej Pasierbiński, Zygmunt Dajdok: *Inwazyjne gatunki z rodzaju rdestowiec „Reynoutria” spp. w Polsce – biologia, ekologia i metody zwalczania*

STYCZEŃ

5 STYCZNIA  
piątek, g.19

**Jánoška  
Ensamble  
& Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej**

12-13 STYCZNIA  
piątek, g.19  
sobota, g.18

**Karnawał  
z Grażyną  
Brodzińską**

20 STYCZNIA  
sobota, g.18

**Przeboje lat 50. i 60.  
popularne walce,  
fokstroty i tanga śpiewa  
Magda Navarrete**



**Karnawał  
2018!**

21 STYCZNIA  
niedziela, g.17

**Kolędy i pastorałki  
Filharmoniczne Wieczory  
Organowe**

26 STYCZNIA  
piątek, g.19

**Angelus  
i Exodus  
Kilar**

27 STYCZNIA  
sobota, g.18

**The Feel  
Harmonic  
rozrywkowo**

2 LUTEGO  
piątek, g.19

**Przeboje Skaldów  
na jazzowo**

3 LUTEGO  
sobota, g.16

**Sedlacek Quartet  
CZECHY  
Filharmonia  
Konesera**

4 LUTEGO  
niedziela, g.17

**Muzyka świata  
z Woytkiem  
Mrozkiem**

11 LUTEGO  
niedziela, g.17

**Walentynki  
w rytmie tanga**

13 LUTEGO  
wtorek, g.18

**Ba...rockowe  
ostatki  
Kwintet Śląskich  
Kameralistów**

LUTY



FILHARMONIA ŚLĄSKA IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

Śląskie.

INSTYTUCJA KULTURY  
SAMORZĄDU  
WOJEWÓDZTWA  
ŚLĄSKIEGO



FILHARMONIA ŚLĄSKA  
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

PARTNERZY / SPONSORZY



SPENCER  
gusto & Café

PATRONI MEDIALNI



BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / kasa@filharmonia-slaska.eu





**12** wybitnych naukowców,  
**12** cykli wykładów,  
**12** dyscyplin,  
**12** prób opisu rzeczywistości.

**Otwarte wykłady mistrzowskie  
 Uniwersytetu Śląskiego  
 w Katowicach**  
 w roku akademickim  
 2017/2018

**Każdy czwartek miesiąca**

Aula im. Kazimierza Lepszego w Rektoracie  
 ul. Bankowa 12, Katowice

Organizator:  
 Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych  
 Uniwersytetu Śląskiego



Szczegółowy harmonogram i rejestracja:  
[www.mistrzowskie.us.edu.pl](http://www.mistrzowskie.us.edu.pl)  
[wykladymistrzowskie@us.edu.pl](mailto:wykladymistrzowskie@us.edu.pl)